Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 21 maja 1934 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok w procesie Steinerów

Rząd zaciąga pożyczkę we Francji?

Możliwość nowej wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa. 19. 5. (J) Premjer Kozłowski do tej pory nie wygłosił żadnej enuncjacji publicznej, któraby zawierała program i zamierzenia nowego rządu. Spodziewać się należy, że nastąpi to po świętach, tymczasem bowiem — jak utrzymują — premjer Kozłowski odbywa liczne konferencję z ministrami resortów gospodarczych dla ustalenia programu gospodarczego.

Centralnem zagadnieniem nowego premjera jest sprawa utrzymania równowagi budżetowej na dalszy okres. W związku z tem utrzymuje się pogłoska, iż

istnieje możność otrzymania przez Polskę

pożyczki zagranicznej.

Sprawa takiej pożyczki była przedmiotem rozmów w czasie pobytu min. Barthou w Polsce, Gdyby jednak koncepcja pożyczki francuskiej z tych, czy innych powodów nie była zrealizowana, omawiana jest sprawa wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej pod hasłem wielkiego planu inwestycyjnego. W każdym razie, po świętach oczekiwać należy pewnych posunięć nowego rządu, jak również zmian na stanowiskach wiceministrów, o czem w ostatnich dniach tyle się mówi w kołach politycznych.

Dyktatura w Bułgarji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja. 19. 5. (R) Król Borys zwolnił z urzędu rząd Muszanowa. Nowy premjer Kimon Georgiew objął również tekę ministra spraw zagranicznych.

Wedle wiadomości, nadeszłych z Bukaresztu, uzyskanie połączenia telefonicznego z Sofją i innemi miastami bułgarskiemi jest niemożliwe. Wiadomo tylko, że w kraju ogłoszono stan oblężenia. Nowy rząd ogłosić miał dyktaturę.

Zbliżenie francusko-sowieckie

Chodzi o izolację Niemiec — Polska stanowi „pewną trudność"...

Londyn, 19. 5 (L). Nagły przyjazd sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa do Genewy i jego konferencja z ministrem Barthou, obszernie komentowane są przez prasę angielską jako wydarzenie dnia. Prasa jednomyślnie stwierdza, że **zbliżenie między Francją a Rosją sowiecką stało się faktem dokonanym.** Obecne rozmowy dotyczą zrealizowania planu wzajemnej gwarancji bezpieczeństwa i układu o wzajemnej pomocy przy dokładnem sprecyzowaniu pojęcia napastnika. — Sprawozdawca „Daily Mail'u" podkreśla, że nie ulega wątpliwości, iż wizyta Litwinowa w Genewie jest punktem zwrotnym w całokształcie polityki europejskiej. Ze strony miarodajnej Francji dano — zdaniem dziennika — do zrozumienia, iż wobec nieotrzymania od Anglji żądanych gwarancyj bezpieczeństwa. Francja postanowiła zwrócić się w inną stronę. Polityka Francji pisze dziennik — zmierza prawdopodobnie do osamotnienia Niemiec i przeszkodzenia im w dozbrojeniu, co Francja najpewniej spodpiewa się osiągnąć przez wciągnięcie Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Następstwem tego byłoby dalsze zbliżenie Rosji sowieckiej do Polski i Małej Ententy. Dalej dowiaduje się sprawozdawca, że planowana jest w przyszłym tygodniu w Montreaux konferencja, w której mieliby wziąć udział przedstawiciele Rosji sowieckiej, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

Korespondent „Daily Telegraph'u" wskazuje, że obawa Rosji sowieckiej przed atakiem ze strony Niemiec skłoniła ją do zbliżenia do Francji Dziennik zaznacza, że pewną trudność dla Francji przedstawia jeszcze Polska, która żąda nietylko stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, lecz także uwolnienia się od zobowiązań, wynikających z układu o ochronie mniejszości narodowych, aby w przyszłości zapobiec ewentualnym skargom Rosji sowieckiej w Lidze z powodu mniejszości rosyjskich w Polsce.

Dziś w numerze:

W. B.: Pikiety...
Mateusz Mieses: Istota święta Szewuoth
M. Kahany: Maszyna ciężko sapie... (List z Genewy)
Szlachetny protest arcybisk. z Canterbury przeciwko nikczemnym oszczerstwom Streichera
Dr. Ludwik Oberländer: Narodziny nowej taktyki
Wojna gospodarcza angielsko-japońska
Wśród nowych wydawnictw
M. K. Druga premjera „Araratu"

Wiedeńskie targi jesienne 1934

Termin odbycia się Wiedeńskich Targów Jesiennych 1934, które jak zwykle odbywają się bezpośrednio po Targach w Lipsku, ustalony został na czas od 2-go do 9-go września.

Niesłychany napad rabunkowy

30.000 dolarów łupem bandytów. – Karabin maszynowy skierowany na bank

Londyn. 19. 5. PAT. Z Nowego Jorku donoszą że wczoraj w biały dzień znów dokonano zuchwałego napadu na bank w miejscowości Feint w stanie Michigan.

Przebieg napadu był następujący: Na chwilę po odjeździe opancerzonego samochodu z przed banku, do którego przywiózł 100.000 dolarów gotówką, kilkunastu bandytów w dwu samochodach podjechało przed wejście do Banku. Sześciu rabusiów weszło do wnętrza banku i pod groźbą rewolwerów

zabrało około 30.000 dolarów.

Przed gmachem inny bandyta w towarzystwie dwu kobiet stał na straży przy karabinie maszynowym, wycelowanym w Bank na wypadek gdyby znajdujący się wewnątrz bandyci natrafili na zbrojny opór.

Po rabunku bandyci uciekli swemi samochodami.

Świadkowie napadu twierdzą, że jednym z rabujących był słynny bandyta Dillinger.

Mimo natychmiastowej energicznej akcji policji, która wysłała nawet samoloty dla wyśledzenia samochodów, któremi zbiegli bandyci, zdołali oni zniknąć bez śladu.

Pikiety...

Czytelnik telegramów żydowskich z Palestyny spotyka się obecnie często z tem słowem, przypominającem jakąś bodaj czy nie akcję wojenną... Dotychczas jednak pikiety były przez prawo palestyńskie tolerowane — i to zupełnie słusznie, gdyż są one pokojowym środkiem w walce o rzecz tak samo przez się zrozumiałą, jak praca żydowska w Żydowskiej Siedzibie Narodowej.

Cóż to jest właściwie owa „pikieta"? Jeśli w przedsiębiorstwie jakiemś wybucha strajk, a pracownikom chodzi o to, ażeby przedsiębiorca zapomocą łamistrajków nie złamał oporu strajkujących, wówczas grupa robotników ustawia się przed przedsiębiorstwem, nic więcej nie robiąc, jak tylko stojąc i w ten sposób samą już swoją obecnością i ewentualnem żywem słowem stanowiąc zaporę dla łamistrajków. Tosamo dotyczy wypadku, jeśli plantator podejmuje próbę wprowadzenia taniej siły roboczej, zagrażającej egzystencji robotnika zorganizowanego i lepiej płatnego. Otóż te pikiety były — jak wspomnieliśmy — przez prawo palestyńskie dotychczas dozwolone.

Nagle nastąpiła zmiana. Rząd palestyński wydał rozporządzenie, na mocy którego pikiety (miszmarot) ustawiane w razie konfliktów o charakterze p o l i t y c z n y m stanowią odtąd czyn niedozwolony i podpadający pod przepisy kodeksu karnego. To znaczy, że dozwolone będą pikiety w razie konfliktów wyłącznie gospodar-

czej natury, a więc w razie strejku czysto ekonomicznego, natomiast jeśli robotnicy żydowscy ustawią pikiety z powodu wprowadzenia do przedsiębiorstwa tańszego robotnika a r a b s k i e g o, wówczas pikieta stanie się karygodną i karalną, ponieważ konflikt przestał być sporem wyłącznie ekonomicznej natury, a stał się konfliktem politycznym. Chodzi już bowiem w tym wypadku o spór pomiędzy osobami „różnej rasy, wyznania lub języka".

Pisma palestyńskie donoszą, iż nową tę ustawę o zakazie pikiet w razie konfliktów politycznych zaprojektował — — — Żydowski Związek Rolników (Hitachdut Haikarim).

Jiszuw żydowski w Palestynie przyjął nowe rozporządzenie rządu palestyńskiego z największem oburzeniem, a — jak na innem miejscu dzisiejszego numeru donosimy — najwybitniejsze osobistości jiszuwu biorą obecnie osobiście udział w pikietach dla zademonstrowania swej gotowości ponoszenia wszelkich ofiar w imię hasła pracy żydowskiej.

* * *

Walka o pracę żydowską, która w ostatnim zwłaszcza czasie tak roznamiętnia umysły, nie jest niczem nowem w Palestynie. Toczy się ona już od dziesiątek lat, od tej niemal chwili, kiedy to rozrastająca się gospodarka żydowska w Palestynie zaczęła posługiwać się robotnikiem najemnym. W tymże samym momencie, kiedy większy lub mniejszy kapitalista, zwłaszcza na wsi, w plantacji wszedł w kontakt z proletarjuszem — wyłonił się dla tegoż kapitalisty dylemat: Kogo mam zatrudniać — droższego i zorganizowanego (a więc nastręczającego większe poniekąd trudności) robotnika żydowskiego, czy też tańszego nawet znacznie tańszego, a przytem niezorganizowanego robotnika arabskiego? Z największem ubolewaniem należy stwierdzić, iż część pracodawców żydowskich w Palestynie przy rozwiązaniu tego (przyznajmy to) trudnego dylematu poszła za głosem i n t e r e s u, a nie i d e a l i z m u.

I stąd — już w ostatnich latach przedwojennych — powstał w Palestynie ten wprost groteskowy, a przytem tragiczy stan rzeczy, że w żydowskiej kolonji, szczycącej się najczystszą i najpiękniejszą sjonistyczną genealogją, posiadającej hebrajskie szkoły, czytającej hebrajskie książki i czasopisma, produkującej wino lub eksportującej pomarańcze, które Żydzi na szerokim świecie z zachwytem kupowali, jako produkta żydowskiego kraju i symbole regeneracji żydowskiej ekonomiki — że w tejże żydowskiej kolonji bojkotowany był robotnik żydowski, a zatrudniony był robotnik arabski. Był to więc typowy, najgorsze go gatunku golus w Palestynie: plantator Żyd, jego urzędnik Żyd, nauczyciel jego dzieci Żyd, kantor, rzeźnik i mohel oczywiście także Żyd, ale robotnik — Arab.

Było rzeczą jasną, że dalszy rozwój wypadków, idący w tym kierunku, musiałby doprowadzić do zupełnej karykatury idei renesansu żydowskiego i do unicestwienia najistotniejszych założeń żydowskiej siedziby narodowej.

* * *

Najgłębszym i najwspanialszym wyrazem płomiennego protestu przeciwko temu szkodnictwu narodowemu był Aron Dawid Gordon — jedna z najpiękniejszych postaci żydowskiego ruchu odrodzeniowego i żydowskiego jiszuwu w Palestynie.

A. D. Gordon pozostawił nam w spadku „religję pracy". Trzy są gwiazdy żydowskiego odrodzenia: kraj, język i — praca. Język i kraj bez pracy nie prowadzą do odrodzenia narodu. Jednostka związana jest z kosmosem poprzez naród, naturę i — pracę.

Golus żydowski tem się właśnie charakteryzuje, że odcięci w nim jesteśmy od życiodajnych źródeł pracy w zawodach podstawowych i twórczych. W golusie stała się dla narodu żydowskiego praca czemś obcem i — złem. Powstało w golusie znamienne a straszliwe zdanie: „Jak długo Izrael czyni wolę Boga, pracują zań inni". Ta horendalna myśl weszła w nasz instynkt i stała się naszą drugą naturą.

Sjonizm przyszedł jako radykalny i rewolucyjny protest przeciwko golusowi i całej jego mentalności. Palestyna, żydowska Palestyna miała odrodzić nietylko nasz organizm fizyczny, materjalny i ekonomiczny, ale w pierwszym rzędzie umożliwić miała nasz renesans moralny i duchowy.

Żydostwo w Palestynie, oderwane od pracy, od podstawowych i naturalnych gałęzi życia ekonomicznego — a więc w pierwszym rzędzie od rolnictwa, od matki-ziemi, od produkcji na roli — byłoby najżywszem i najstraszniejszem zaprzeczeniem najistotniejszych założeń ideologji sjonistycznej. Palestyna bez pracy żydowskiej — nie byłaby żydowską Palestyną, lecz conajwyżej palestyńskim golusem. Palestyna bez pracy żydowskiej nie związałaby Żydów z ziemią na wieki. Pierwszy trochę silniejszy wiatr dziejowy rozprószyłby ich znowu po świecie.

Kilka dni przed śmiercią Gordona — w Daganji — ukończono budowę mostu nad Jordanem. Ciężko chory Gordon pragnął koniecznie most ten widzieć na własne oczy: „Jest to przecież po zburzeniu Świątyni pierwszy most, wybudowany przez Żydów w Erec Izrael nad Jordanem". A ponieważ nie mógł już wyjść z domu i nie mógł mostu oglądnąć, nie przestawał o nim mówić i ciągle na nowo o niego się dopytywać.

Żydzi go budowali, własnemi rękami, własnym trudem, własnym potem, a nie żydowscy inżynierowie przy pomocy arabskich robotników.

* * *

Arabscy robotnicy... Czy hasło pracy żydowskiej oznacza bojkot arabskich robotników? Ktoby w ten sposób problem stawiał, stawiałby go do góry nogami. Już nietylko bowiem o to chodzi, że naród żydowski — wracając do Palestyny, ażeby w niej (bez uszczerbku dla narodu arabskiego, w kraju żyjącego) wybudować s o b i e siedzibę narodową, — nie może tworzyć w Palestynie golusowej ekonomiki, ale idzie jeszcze o rzecz inną.

Piszący te słowa podziela stanowisko tych Żydów palestyńskich — zarówno z prawicy, jak i z lewicy — którzy powiadają, że jeśli pracodawca żydowski ze względów z a s a d n i c z y c h zatrudnia obok robotników żydowskich także i pewną część robotników arabskich i tymże robotnikom arabskim płaci t y l e (ani grosza mniej!) co robotnikom żydowskim, to taki pracodawca żydowski jest w zupełnym porządku i nie może być uważany za naruszającego kardynalną zasadę „Awoda Iwrit" (praca żydowska). Podkreślamy: musi zatrudniać robotników żydowskich a o b o k nich pewną część robotników arabskich, a nadto musi tymże robotnikom arabskim płacić t y l e co robotnikom żydowskim.

Każde inne zatrudnianie robotników arabskich przez pracodawców żydowskich w Palestynie — Żydowskiej Siedzibie Narodowej — zgadza się wprawdzie najzupełniej z prawami ekonomiki i podstawami kapitalistycznego „światopoglądu", ale stanowi najohydniejszą zdradę interesów narodowych i ideologji sjonistycznej, oraz uśmierca w samym zarodku podstawy, korzenie i źródła żydowskiego procesu odrodzeniowego w Palestynie.

* * *

Poruszyliśmy powyżej tylko bardzo pobieżnie i ogólnikowo problem pracy żydowskiej w Palestynie. Przy sposobności będziemy do problemu tego jeszcze nieraz wracali, gdyż jest on fundamentalnym problemem żydowskiej Palestyny. Na zakończenie niech tylko będzie wolno zacytować jeszcze zdanie A. D. Gordona: Bojkot pracy żydowskiej nie jest obrazą i znieważaniem robotników żydowskich, lecz znieważaniem ideału odrodzenia narodowego.

W. B.

Wybitne osobistości na straży pracy żydowskiej

W uzupełnieniu wiadomości o konflikcie w kolonji palestyńskiej Kfar Saba donosimy jeszcze: W pikietach przeciwko plantatorom, odmawiającym zatrudniania robotników-Żydów, bierze udział wiele poważanych osobistości jiszuwu żydowskiego. Tak więc w pikietach biorą m. in. udział poeta Saul Czernichowski, redaktor „Haarec" dr. Glikson, rab. Kupczyk, znany działacz społeczny J. Adler, wybitny sjonista Adolf Böhm, agronom Berger i wielu innych.

Jednym z pierwszych, którzy stanęli na straży pracy żydowskiej w Kfar Saba, był znakomity pisarz i publicysta hebrajski i sławny kolekcjoner autografów i portretów żydowskich — Małopolanin dr. Abraham Schwadron (Abr. Szaron).

Mateusz Mieses

Istota święta Szewuoth

Święto Szewuoth uchodzi ogólnie w świadomości żydowskiej zahaczonej też w liturgji, za festum mające upamiętnić objawienie synajskie, za datę uwieczniającą „nadanie tory", za typowe żydowskie, charakterystyczne w swej oryginalności, sztandarowe święto książki.

Tak to nie zawsze było. Póki naród izraelski żył w normalnych warunkach rozwojowych i szerokie warstwy ludu hebrajskiego oddychały aurą pól, żywiczną emanacją gaików palmowych i pardesów oliwkowych i kniejów cedrowych, mieszkańcy kraju nadjordańskiego dla swych uroczystości nie szukali motywów eterycznych, swych świąt nie opierali na zakurzonym pergaminie, swej radości nie stroili w ozdobne koronki z liter.

Święto Szewuoth jest ciekawem świadectwem, znamiennym „document humain", pouczającym exemplum, w jakiej mierze stosunki mogą zmienić naród, jak okoliczności życiowe sprzeczne z naturą są w stanie społeczeństwo całe wpakować w sztuczne łoże prokrustesowe i je wynaturzyć.

W biblji jest o święcie Szewuoth wielokrotnie wzmianka, ale nigdzie nie znajduje się tam uwaga, jakoby zadaniem tego święta miało być upamiętnienie „mathan Thora". W piśmiennictwie starohebrajskiem święto Szewuoth podkreślone stale jako święto żniw (Leviticus 23, 16), gdzie ścina się kłosy jęczmienia (Exodus 34, 22) i Bogu przynosi się ofiary z pierwocin (Exodus 23, 16. Deuteronomium 16, 10—12).

Uderza tutaj nawet pewne przeciwieństwo do Pesachu. Podczas gdy Pesach łączy w literaturze starożytnych Hebrejów z charakterem agrarnym święta Wiosny garść wspomnień historycznych z okresu wyjścia z Egiptu, Szewuoth nigdzie w biblji żadnego historycznego dodatku w swem umotywowaniu nie posiada.

Jeszcze w okresie hellenistycznym, za onych czasów gdy na górze Morjah lśnił w swej wspaniałości Beth-ha-Mikdasz i Palestyna jako całość reprezentowała się jako żydowska, już dawno po zamknięciu kanonu, Szewuoth nie upamiętniał wcale w świadomości żydowskiej objawienia synajskiego. Ani filozof aleksandryjski Żydowin Filon, ani historyk — apologetyk Józef Flawjusz nie wspominają słówkiem, znaczenia dziejowo-biblijnego święta Szewuoth w związku z objawieniem synajskiem.

Wedle litery biblji nastąpiło objawienie Boże na górze Synaj w trzeci dzień trzeciego miesiąca, podczas gdy Szewuoth przyka-

WŚRÓD NOWYCH WYDAWNICTW.

O motywach żydowskich w twórczości Norwida

(mb) W związku z pięćdziesiątą rocznicę śmierci K. Cyprjana Norwida, ogłoszono kilka artykułów o stosunku poety do żydostwa. Endecja, jak zwykła to czynić z każdym wielkim pisarzem, preparowała już mozolnie autora „Promethidiona" na prekursora pana — powiedzmy — Pieńkowskiego w dziedz. „żydoznawstwa". Zadanie było tym razem trudniejsze jeszcze niż zazwyczaj, nic więc dziwnego, że przeszło siły domorosłych dopisywaczy. Cieszyć się jednak należy, że kwestja sama doczekała się naukowego ujęcia w pracy p. Juljusza Feldhorna *). Autor, świetny znawca norwidowej spuścizny, uwzględnia wszystkie, dotychczas ogłoszone dzieła Norwida. Motywy żydowskie w jego pismach dzieli na trzy grupy t. j. na refleksje, wywołane pilną lekturą Biblji, na obserwacje Norwida-historjozofa i mistyka o roli Żydów w kulturze ogólnej, wreszcie zestawia jego poglądy na stanowisko Żydów we współczesnej poecie rzeczywistości polskiej. Feldhorn poprzestaje na rzeczowem i źródłowem ujęciu materjału, nie kierując się żadną absolutnie tendencją. I ten właśnie, ściśle naukowy charakter pracy, wyróżnia ją spośród innych, dotychczas na ten temat pisanych.

Praca J. Feldhorna ukazała się pierwotnie w „Miesięczniku Żydowskim". Przy sposobności godzi się zwrócić raz jeszcze uwagę na ten organ, uwzględniający stale iudaica literatury powszechnej w sposób ściśle naukowy. W ostatnich numerach „Miesięcznika" znajdziemy m. in. podobnie wyczerpujący artykuł J. Feldhorna o Żydach w twórczości J. Galsworthy'ego, ciekawy cykl artykułów p. Chaima Löwa o „Żydach w poezji Odrodzonej Polski" i t. d.

*) Juljusz Feldhorn: „...Pomnik strzaskany". (Motywy żydowskie w twórczości Cyprjana Norwida). Odbitka z „Miesięcznika Żydowskiego".

—ogo—

Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933

Można pisać historję literatury w kolei chronologicznego ukazywania się dzieł równoczesnych, ale chronologja nie jest kryterjum odpowiedniem, bo w każdej epoce rozlegają się echa epok poprzednich i są zarodki epok następnych. Można też ująć historję literatury jako pobojowisko idei walczących ze sobą o duszę społeczeństwa. Pod tym kątem widzenia pisał Feldman literaturę polską sobie współczesną, a dzieło to, mimo braków, pozostało dziełem sztandarowem, nie mówiąc już o tem, że odegrało olbrzymią rolę, ucząc pokolenia całe kochać literaturę piękną. Feldman był entuzjastą i umiał czytelników swoich przepoić entuzjazmem dla literatury, zwłaszcza dla Żeromskiego i Wyspiańskiego, których był gorącym wyznawcą. Na dziele Feldmana odbiło się jednak fatalnie to właśnie nastawienie ideologiczne, okazało się bowiem, że autor nie traktuje z taką miłością, a więc nie zdobywa się na takie zrozumienie indywidualności twórczych, ideologicznie mu obcych, albo nie mieszczących się wogóle w ramach jakiegoś prądu ideowego.

Znany krytyk krakowski, p. **Kazimierz Czachowski, autor „Obrazów współczesnej literatury polskiej 1884—1933"** (wydanego nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie) wybrnął z tych trudności, wychodząc z założenia, że na obraz literatury składają się dzieła jej twórców i że momentem w sztuce rozstrzygającym jest zawsze indywidualność twórcza. Wyszły narazie dwa tomy „Obrazów współczesnej literatury polskiej", z których pierwszy zatytułowany jest **„Naturalizm i neoeromantyzm"**, a drugi **„Neoromantyzm i psychologizm"**. Trzeci tom ukaże się jesienią b. r.

Podziwiać można olbrzymią pracowitość autora i jego szczerą troskę o objektywizm. Układ jest przejrzysty, a literatura informacyjna obszernie uwzględniona. Dzięki tym walorom dzieło p. Czachowskiego oddaje wielkie usługi tak nauczycielom, jak i uczniom.

Zdaje mi się jednak, że metoda p. Czachowskiego budzić musi poważne zastrzeżenia. Zdaniem p. Czachowskiego tylko przez analizę indywidualności twórczej dochodzimy do najpewniejszych sprawdzianów wartości. Autor z góry liczy się z tem, że w obrazie tak ujętej literatury danej epoki, przedstawionej poprzez charakterystyki indywidualności twórczych, zdarzyć się muszą kolejne nawroty do wspólnych zagadnień, ale pociesza się tem, że i życie którego literatura jest przejawem i wytworem, jest również powikłane i rozstrzelone. Mniejsza jednak o powtarzania tych samych motywów twórczych i o wybieganie naprzód, ważniejszą bowiem jest rzeczą, że od historyka literatury, tak ujmującego swój przedmiot, wymagać się musi współdźwięczności z kamertonem indywidualności analizowanych. A taka kongenjalność jest cechą wprost wyjątkową. Doprawdy trudno żądać od historyka literatury w danym wypadku współ-

zany na dzień pięćdziesiąty od Pesachu przypaść musi na szósty albo siódmy dzień trzeciego miesiąca. Samarytanie, którzy starą biblijną tradycję zachowali dotychczas w formie archaistycznej, obchodzą podziśdzień uroczyście pamięć objawienia synajskiego w trzeci dzień miesiąca Siwan.

W księdze Ezechiela, mimo charakteru kapłańsko-legistycznego tego zbioru wizyj i proroctw, niema wogóle wzmianki o święcie Szewuoth przy okazji wyliczenia tamże wszelkich innych świąt w związku z praktyką ofiarną; co byłoby rzeczą wykluczoną, gdyby faktycznie święto Szewuoth było zahaczone o centralną księgę kapłaństwa i przykazań, jako data objawienia tychże.

Pierwsza wzmianka o święcie Szewuoth jako dacie pamiątkowej Objawienia Synajskiego pochodzi z drugiego wieku po Chr. Rabini współcześni Hadrjanowi na widok systemu prześladowczego zmierzającego do wygubienia żydostwa we własnej ojczyźnie, w obliczu zamachu Rzymu na religję Izraela i na historyczny charakter Jerozolimy, wspominają jako pierwsi o nadaniu Tory siódmego względnie szóstego dnia Siwan (Rabbi Jose i towarzysze, Sabbath 86 b). W święcie agrarnem ma górować pierwiastek historyczno-kultowy. Byt narodowy w niebezpieczeństwie. Nie natura nadaje uroczystościom żydowskim ton i stanowi ich istotę, lecz pamięć wyznaniowo-obrządkowa. Żydzi nie wysnuwają więcej jak każdy inny normalny naród, swych instytucyj gromadnej radości z scenerji cudów przyrody, lecz z wydarzeń uwiecznionych palcem Bożym na tablicach przykazań. Twarda realna rzeczywistość, nie jest więcej w stanie korzeni Izraela zachować w wilgotnej, zdrowej, pierwotnej świeżości. Izrael musi szukać w Jerozolimie niebiańskiej, ratunku we mgławicowym azylu utkanym z liter, unoszącym się w błękitnej atmosferze przeanielonych wizyj. W Szewuoth, Izrael golusowy nie święci więcej żniw realnych, dojrzewania owoców banalnych i konkretnych. Szewuoth, to dla żydostwa rabinów, od okresu Hadrjana począwszy, rocznicą owej wielkiej historycznej chwil, kiedy duch Izraela dojrzał i świat został obdarzony na płomiennym szczycie Synaju biblją, centralną księgą monoteizmu.

Teza Rabbi Jose i towarzyszy o Szewuoth jako święcie objawień weszła po kolei do midraszu tannaitów noszącego nazwę Mechiltha, do aramejskiej parafrazy pentateuchu żeglującego pod firmą Rabbi Jonatana ben Uziel, do liturgji, do komentarzy średniowiecznych biblji i nawet do księgi filozoficznej Moreh Nebuchim słynnego myśliciela Złotego Wieku Maurów na półwyspie pirenejskim, Majmonidesa.

Książkowo - objawieniowa historyzacja święta Szewuoth nie była jednakowoż w stanie wymazać w zupełności i w okresie pohadrjańskim, wszelkich cech naturalno-przyrodniczych Szewuothu. Miszna zna jeszcze dokładnie wegetacyjno-rolniczy charakter tego święta: Szewuoth to Nowy Rok dla drzew (Rosz-ha-szana I 1). Rytualiści żydowscy okresu średniowiecznego (Mahril) wspominają zwyczaj żydowski dekorowania synagóg zielonemi gałęziami w święto Szewuoth. Słynny uczony żydowski Eljasz z Wilna (1722—1797) o przydomku „Gaon”, opierając się na konstrukcjach teoretyczno kultowych, swego czasu próbował wyrugować ten rudyment naturalizmu ze zwyczajów świątecznych Szewuothu, ze względu na zwyczaj podobny przyjęty u chrześcijan.

Próba wyrugowania nie została jednak uwieńczona dodatnim skutkiem. Ostatnia nić łącząca święto Szewuoth z naturą, okazało się jednak silniejszą, aniżeli rozumowanie racjonalisty rytualistycznego.

Możliwa rzecz, że przy przemianie święta żniw na święto objawienia współdziałał i wpływ kultury greckiej, tak mocnej jeszcze w późnej starożytności na Wschodzie. Siódmy dzień miesiąca Thargelion, odpowiadającego naszemu Siwan, który starożytni Hellenowie obchodzili uroczyście jako święto dojrzałych owoców był równocześnie poświęcony Apollinowi i Muzom. Miejsce Muz zajęło objawienie u Żydów okresu rabinistycznego. Żydzi w swej spirytualizacji oparli się o grecki wzór.

Chrześcijanie w chwili odseparowania się od Żydów znali już święto Szewuoth jako rocznicę objawienia synajskiego i starali się w tym sensie je schrystjanizować. Szewuoth-Pentekosta to wedle Nowego Testamentu dzień, w którym zstąpił Duch Święty na wierzących chrześcijan i mówili różnemi językami (Acta 1,1). Należy przytem pamiętać, że Rzymianie od czasów wojen punickich obchodzili dnia 8 czerwca święto na cześć bogini Mens (Rozum).

Nastawienie na święto dojrzewania natury było w późnym antyku zabarwione i u nie żydów kolorytem apollińsko-rozumowym ale tylko dodatkowo. Dopiero judaizm, dzięki specjalnym warunkom pozbawił święto dojrzewania natury prawie w zupełności swego istotnego wyrazu i wybił na tem święcie piętno specyficznie książkowe.

czesnej, by to samo zrozumienie okazywał Boyowi, wybitnemu orędownikowi racjonalizmu, jak Irzykowskiemu, interesującemu się przedewszystkiem etapami myśli filozoficznej. Okazało się też, że w sylwetce Boya nie znajdujemy tonów bojowych, chociaż autor starał się o pełnię akcentów boyowych. Nie znajdujemy też w charakterystyce Irzykowskiego jego dochodzącego aż do pieniactwa merytoryzmu, a o tych wszystkich szczegółach dowiadujemy się tylko z działu informacyjnego.

Najidealniejszym jest krytyk literacki wtenczas, kiedy staje się tylko zwierciadłem, odbijającem w sobie wszelkie zjawiska, prześlizgujące się po niem, ale krytyk jest też człowiekiem, ma też swoje ukochania i namiętności i dlatego tak trudno o tego rodzaju objektywizm. Za największą zaletę dzieła p. Czachowskiego uważam właśnie staranie się o objektywizm, z czego jednak bynajmniej nie wynika, by ten objektywizm w pełni został osiągnięty. Najlepiej też wypadły sylwetki pisarzy duchowo mu bliskich, co się nie da powiedzieć o indywidualnościach bardziej skomplikowanych. Zdaje mi się też, że przecież najlepszą metodą jest analiza zjawisk literackich wedle prądów ideowych, nurtujących daną epokę, jeśli uwzględnia się przytem też bogactwo odcieni psychicznych, wybiegających nieraz poza swą epokę. Zdanie o całości dzieła wyrobić sobie jednak będzie można po ukazaniu się trzeciego tomu, którego z niecierpliwością oczekujemy.

M. K.

List z Genewy

Maszyna ciężko sapie...

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 17 maja.

Liga Narodów pracuje jak ciężko sapiąca i mocno uszkodzona maszyna. Plątają się pasy transmisyjne, główna oś kręci się jeszcze normalnie, ale kilka bocznych przenośników ustało w ruchu, w łożyskach zgrzyta piasek sabotażu. Na Dalekim Wschodzie trwa bezprawie Japonji, której fotel w Radzie Ligi, między przedstawicielem Wielkiej Brytanji a przedstawicielem Polski, świeci pustką. W południowej Ameryce, która ma w Radzie aż trzech przedstawicieli, trwa już od blisko dwóch lat „regularna” wojna między Boliwją a Paragwajem o puszczę Chaco. W sercu Europy, w największym i niegdyś wysoko cywilizowanym kraju, rozpanoszył się pod wodzą zbrodniczych fanatyków obłędny, najniższe instynkty ludzkie pobudzający rasizm hitlerowski. Fotel Rzeszy niemieckiej w Radzie Ligi, między przedstawicielem Włoch a przedstawicielem Hiszpanji, jest również pusty. Niemniej zasiada w Radzie jeszcze 13 państw, a to: Wielka Brytanja Francja, Italja, Polska, Hiszpanja, Portugalja (przewodniczący), Czechosłowacja, Danja, Australja, Chiny, Meksyk, Panama i Argentyna. Wszystkie kontynenty — za wyjątkiem politycznie nie samodzielnej Afryki — są więc, bodaj częściowo reprezentowane. Ale w odróżnieniu do dawniejszych i mniej jeszcze dawnych sesyj Rady nie pofatygował się tym razem do Genewy, prócz sędziwego Ludwika Barthou, żaden minister spraw zagranicznych. Zjawią się oni tu zapewne dopiero za 2 tygodnie, tj. 29 maja, na ostatnie chyba rendez-vous nieboszczki Konferencji Rozbrojeniowej. Pogrzeb będzie imponujący.

Wśród europejskich zagadnień, jakiemi zajmuje się tym razem Rada Ligi, zasługuje na wzmiankę tylko sprawa

przygotowania plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Samo zagadnienie plebiscytu w Zagłębiu Saary omówiliśmy już obszernie w specjalnym cyklu listów z tego terytorjum. Rada Ligi nie zdołała się, do chwili kiedy piszemy, uporać z najważniejszą tj. polityczną stroną tego zagadnienia, na czoło którego wysunęły się szczególnie trzy punkty: 1. Stworzenie dostatecznych warunków bezpieczeństwa przed i podczas plebiscytu. 2. Zapewnienie niezależnego i sprawnego funkcjonowania sądów, które uległy ostatnio coraz przemożniejszym wpływom „nazifikacji”. 3. Ustalenie środków ochrony na okres poplebiscytowy dla wszystkich mniejszości, zarówno politycznych jak i etnicznych, które mogłyby uchodzić za wystarczającą gwarancję przeciwko grożącym im ze strony hitlerowskiej Rzeszy represjom i zemście. — W związku z tym ostatnim punktem wysunął Komitet Delegacyj Żydowskich naspół z oficjalnem przedstawicielstwem Żydów brytyjskich („Joint Foreign Commitee”) szereg postulatów, domagających się dla Żydów traktatowej ochrony mniejszościowej. Rada wypracuje w toku obecnej sesji zapewne tylko ogólną formułę w sprawie gwarancyj. Dopiero w ramach tej ogólnej formuły będzie Rada mogła — zapewne na jej następnej tj. wrześniowej sesji — rozpatrywać różne szczegóły, między którymi znaleźć się musi sprawa specyficznych gwarancyj dla ludności żydowskiej Zagłębia Saary. Napotka ona w tej dziedzinie niewątpliwie na namiętny i podstępny opór niemiecki, któremu sprzyja w takich wypadkach często karygodna obojętność albo nawet celowa bierność tego lub innego, rzekomo do „neutralności” zmuszonego członka Rady.

W konflikcie Kolumbji i Paragwaju

pozwoliła sobie Rada — po blisko dwa lata tolerowanej wojnie — na pewne energiczne giesty. Lew brytyjski, w postaci młodego

lorda Edena, potrząsnął groźnie grzywą i ryknął na głos, że ta zabawa musi ustać. — Reprezentant Wielkiej Brytanji, która przez swoje fabryki dostarcza niewątpliwie regularnie zarówno Kolumbji jak i Paragwajowi wszelkiego rodzaju materjał wojenny, posunął się nawet tak daleko, że zagroził nałożeniem sekwestru na wszelką broń eksportowaną do obu tych państw. Zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich członków Ligi, by zadekretowali zakaz eksportu względnie transytu broni do Kolumbji i Paragwaju. Inne, zasiadające w Radzie mniej groźne lwy i lwiątka potrząsnęły również grzywą i ryknęły za lordem Edenem, naśladując jego melodję w różnych gamach. Kilka członków Rady — np. Polska, Chiny, Danja — uważało za stosowne milczeć, dając w ten sposób do zrozumienia, że skoro dotychczasowi dostawcy broni publicznie tak się oburzają, to ci, którzy żadnych dostaw broni dla Kolumbji i Paragwaju na sumieniu nie mają, wyróżnią się — milczeniem. Jest całkiem naturalnem i pewnem, że Kolumbja i Paragwaj nie mogłyby ze sobą prowadzić wojny, gdyby im nie dostarczono ze wszystkich stron odpowiednich narzędzi masakry. Gdyby apel lorda Edena przemienił się istotnie w czyn, to wojna kolumbijsko-paragwajska nie potrwałaby już dłużej jak kilka tygodnie. Gdyby...

M. KAHANY.



Zjazd dyrektorów żydowskich szkół w Polsce

W niedzielę, dnia 13 i w poniedziałek, dnia 14. bm. obradował w Łodzi pod przewodnictwem p. Dra Markusa Braudego Zjazd dyrektorów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. — W Zjeździe wzięło udział 18 dyrektorów z najrozmaitszych miast na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Wydział Wykonawczy Związku reprezentowali pp. Dr. Braude, Dr. Schweig i Dr Tartakower, jakoteż związkowy Inspektor Nauk Judaistycznych, p. docent Dr. Stein.

Na Zjeździe wygłoszone zostały referaty o nowym programie nauki przedmiotów judaistycznych w szkołach powszechnych i w szkołach średnich Związku (ref. Dr. Braude), o programie narodowego wychowania w szkołach Związku (ref. Dyr. A. Perelman, Łódź), o wychowaniu religijnem (Dr. M. Braude), o jednolitem kierownictwie szkoły powszechnej i szkoły średniej (Dyr. B. Ffron, Suwałki), o napływie nowych uczniów do klas wyższych i wynikających stąd trudności dla nauki przedmiotów judaistycznych (Dyr Dr. Freilich, Włocławek) i o regulaminie dla egzaminów końcowych z przedmiotów judaistycznych (Dyr. M. Brandstätter, Łódź).

W wyczerpującej dyskusji i po powyższych referatach zabrali głos między innymi pp. Dyrektorowie Borensztajn (Mława), Dr. Feuer (Kielce), Frost (Kutno) Goldberg (Piotrków), Hurwicz (Radom), Lieblich (Tarnów), Ostern (Przemyśl), Dr. Rosenbusch (Tarnów), Szmulewicz Kraków), Wajkselfiszowa (Tomaszów i Dr. Wiederman (Sosnowiec).

Zjazd zakończył się przyjęciem szeregu uchwał i rezolucyj, których przeprowadzenie poruczono Wydziałowi Wykonawczemu Związku.

—o§o—

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 62)

RODZINA OPPENHEIM

Gdy powrócił do domu, na jesau oznajmił — powiedział — że w przeciwieństwie do poprzedniego twierdzenia przyszedł do przekonania, że bitwa w Lesie Teutoburskim stanowiła właściwy powód upadku Rzymu — no, to już byłoby coś! Ale jeśli ty, albo ja, albo pan Vogelsang, albo mój ojciec przyjdą coś podobnego oznajmić, to jest poprostu komiczne.

Rzucił okiem na otwarty zeszyt matematyczny Bertolda.

— Gdyby dyrektor Francois zażądał odemnie, żebym ogłosił uroczyście w pismach, że zdanie $(a+b)^2=a^2+2ab+b^2$ jest fałszywe i godzi w honor narodu niemieckiego, albo że mnie wyleją z gimnazjum, gdybym nie odwołał — powiadam ci, Bertoldzie — bez wahania ogłosiłbym tę wiadomość we wszystkich gazetach, w jakichby zażądał. I to z rozkoszą!

Bertold słuchał zamyślony. Po chwili odrzekł powoli, z rozmysłem:

— Masz do pewnego stopnia słuszność, Heniu. W faktach nic się nie zmieni bez względu na to czy odwołam, czy nie. To bardzo ładnie z twojej strony, żeś przyszedł do mnie specjalnie w tej sprawie. Ale widzisz, tu nie chodzi ani o Las Teutoburski, ani o Hermana, ani nawet o Vogelsanga, ani o mojego ojca: tu chodzi tylko o mnie, o mnie samego. Trudno mi wyjaśnić, dlaczego tak jest, ale jest tak, jak ci mówię

Henio niejasno wyczuwał, co Bertold ma na myśli. Zdawał sobie sprawę, że on dysponuje lepszemi argumentami, ale że Bertold w gruncie rzeczy ma rację. Wezbrała w nim złość przeciwko tym idjotom, którzy tak dogodzili Bertoldowi, wezbrała w nim również fala przyjaznego ciepła i tkliwości dla niego.

— Nie gadajże głupstw, Bertoldzie — zawołał, i to dość, burkliwie: był wściekły, że nie może niczem dopomóc przyjacielowi.

Gdy powrócił do domu, na jego chłopięcej twarzy malował się wyraz zły, chmurny. Wymyślał sobie od ostatnich, po niemiecku i po angielsku za to, że nie potrafił przemówić Bertoldowi do rozumu. Ale na dnie duszy wcale nie życzył sobie przekonać Bertolda. Bertold był z innego kruszcu i ze swego punktu widzenia miał słuszność. Zazwyczaj tak rozsądny Henio był pełen dzikiego, ślepego buntu. Zasiadł przy biurku, napisał list do prokuratora, w którym donosił, że Werner Rittersteg powiedział mu jasno i wyraźnie, nim poszedł do redaktora Karpera z nożem w tornistrze. Gdy napisał ten list, poczuł się spokojniejszy. Miał wrażenie, że spełnił obowiązek względem Bertolda

Po obiedzie wybrał się Bertold z Ruth na spacer. Padał deszcz, pomieszany ze śniegiem, ale oni tego nie dostrzegli, zagłębieni w gorącej dyskusji. Ruth Oppenheim spostrzegła — podobnie jak spostrzegli i inni — że Bertold wydoroślał w ciągu ostatnich tygodni, że jego mięsista twarz zeszczuplała i zmalała.

— Poco ty się upierasz tu przy tych Niemczech! — zapytała go naraz zaczepnie. — Szkoda cię na to. Ty się tu nie nadajesz!

Pogoda była coraz gorsza, wstąpili do kawiarni. Siedzieli przemoczeni wśród niedzielnie wystrojonej publiczności.

— Nie zauważyłaś, że mój ojciec bardzo się postarzał w ciągu ostatnich tygodni? — zapytał Bertold.

— Nasi ojcowie to zużyte pokolenie — odrzekła Ruth twardo. — Oni nie powinni nas obchodzić, oni nie mają żadnych praw do nas. Kto temu wszystkiemu winien? Tylko oni. Oni zrobili wojnę! Nic innego nie potrafili Wybrali wygodniejszą ojczyznę zamiast prawdziwej ojczyzny. Mój ojciec jest bardzo porządny człowiek i dobry naukowiec. Ale i twój papa jest bardzo do rzeczy. Ale nie można się ogłupiać osobistemi sympatjami Odrzuć te głupie pozory: noś imię, jakie ci się naprawdę należy — Baruch. Tak się nazywał Spinoza. Nie tak jak ten dureń Bertold, który wynalazł proch strzelniczy. Widzisz, jaka między nimi różnica? Ci wynaleźli proch strzelniczy, tamci prawo społeczne. Jedź do Palestyny, tam nasze miejsce!

W przepełnionej kawiarni panował zapach roznoszonych potraw i woń przemoczonych palt; w powietrzu był zaduch dym, hałas. Oni oboje nie spostrzegli tego wcale. Bertoldowi podobała się zasadniczość tej dziewczyny, jej umiejętność decyzji, jej brak wątpliwości. Uważał ją za ładną. To co mówiła wydawało mu się nawet sensowne Czy Palestyna doprawdy nie powinna mu być tak samo bliska jak Niemcy? Niemcy go odtrącają, tamten kraj nie wzdraga się być mu ojczyzną

Ale gdy Ruth poszła do domu, i Bertold został sam, poczuł, że jej argumenty błędną. Pomyślał o wuju Joachimie o jasno- blond głowie matki, o podługowatych, szarych oczach, które po niej odziedziczył Nie, dla syna takiej matki, dla siostrzeńca wuja Banzowa niema miejsca w Palestynie. Jego miejsce jest tutaj, w tym kraju, gdzie są takie sosny, taki wiatr, taki śnieg z deszczem, tacy powolni, solidni ludzie — gdzie jest jego Goethe i Brahms, i Beethoven, ba! nawet jego Führer.

Jego miejsce jest w tym kraju, to prawda. Ale przecież właśnie ten nierozumny kraj chce, by on odkupił swą przynależność za cenę zachowania się niegodnego Niemca, za cenę zachowania się bez sensu... Nie, nie trzeba o tem myśleć.

Godzina wpół do siódmej. Jutro rano Francois będzie czekał z myślą, że pierwsza poczta przyniesie mu odpowiedź od Bertolda, wiadomość, że Bertold jest gotów odwołać.

A więc jeśli on nie wrzuci listu do godziny dziewiątej czterdzieści, to jest dobrym Niemcem · ale będą o nim mówił, iż jest złym Niemcem. Jeśli zaś wrzuci list, to nie będą go uważali za złego Niemca, ale w gruncie rzeczy będzie złym Niemcem.

Ciąg dalszy nastąpi).

Szlachetny protest arcybiskupa z Canterbury przeciwko nikczemnym oszczerstwom Juljusza Streichera

Londyńskie „Times“ ogłaszają list arcybiskupa z Canterbury, w którym najwyższy dostojnik kościoła anglikańskiego piętnuje w słowach pełnych najszlachetniejszego oburzenia kampanję największego nikczemnika hitlerowskiego Juljusza Streichera z Norymbergi. List arcybiskupa z Canterbury, który w całej Anglji wywołał potężne wrażenie, brzmi następująco:

„Proszę mi pozwolić, że dołączę też swój osobisty protest do całego szeregu przez „Times“ już ogłoszonych protestów przeciwko majowemu numerowi „Stürmera“, czasopisma Juljusza Streichera, zamianowanego niedawno komisarzem Rzeszy w Górnej Frankonji. Chociaż całkiem świadomie nie wypuszczano tego numeru zagranicę, udało mi się przecież otrzymać jeden egzemplarz. Streicher powtarza w swem czasopiśmie bajki i kłamstwa o rzekomym mordzie rytualnym u Żydów, które chyba już sto razy puszczono w świat. Numer specjalny „Stürmera“ zawiera szereg wstrętnych i pełnych okrucieństwa ilustracyj. Wprost nie chce się wierzyć, by tego rodzaju publikacja, przypominająca najgorsze wykroczenia fanatyzmu średniowiecznego, była wogóle możliwą w jakimkolwiek kraju cywilizowanym, a jednak wyszła pod firmą jednego z najwyższych dostojników Rzeszy niemieckiej. Upoważniony jestem przez przeszło 40-tu przedstawicieli chrześcijańskiej opinji publicznej Anglji, którzy z innych powodów zebrali się u mnie, do oświadczenia, że i oni z całej siły przyłączają się do mego protestu.

Nie potrzebuję chyba wymieniać nazwisk pojedynczych; stwierdzam ze szczerem zadośćuczynieniem, że większość naszych współobywateli, gdyby się zapoznali z charaktrem publikacji Streichera, napewno podzielilaby nasze oburzenie. — Jeśli władze Rzeszy niemieckiej chcą utrzymać dla siebie i dla swego państwa uszanowanie ludu angielskiego, muszą jaknajprędzej z całą energją wystąpić przeciwko takim publikacjom, które podjudzają do nienawiści religijnej, a w ślad za tem prawdopodobnie też do nowych brutalnych prześladowań“.

Wpisy na Uniwersytet Hebr.

Zarząd T-wa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego Oddział w Krakowie komunikuje:

Wpisy na semestr zimowy roku akademickiego 1934/35 już się rozpoczęły.

Warunki przyjęcia słuchaczy uległy w stosunku do ubiegłego roku akademickiego pewnym zmianom, spowodowanym masowym napływem na Uniwersytet studentów z Polski.

W szczególności przyjmowani będą jedynie ci kandydaci, którzy wykażą szczery zamiar studjowania i dla których wpis na Uniwersytet nie jest jedynie, sposobem dostania się do Palestyny.

Domniemywać się będzie szczerych chęci studjowania u kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w ostatnich czterech latach.

Nie będą wogóle przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli szkołę średnią przed siedmioma laty lub wcześniej. Inni będą obowiązani przedłożyć dowody, że mają szczery zamiar studjowania. —)Zaświadczenie miarodajnej i wiarygodnej instytucji, lub dwóch poważnych obywateli godnych za ufania.)

Podania należy wnosić przez miejscowe oddziały Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Podania wnoszone gdzieindziej np. wprost do Jerozolimy lub do centrali Towarzystwa w Warszawie, będą automatycznie przekazywane miejscowym oddziałom Towarzystwa.

W Krakowie ma siedzibę Oddział Towarzystwa, który obejmuje swą kompetencją Zachodnią Małopolskę i Śląsk.

Przy Towarzystwie funguje Biuro informacyjne, które prowadzi sekretarz Oddziału Dr. Henryk Fränkel w Krakowie ul. Dietla 91 i tam należy wnosić podania.

Szczegółowe informacje zawiera broszura wydana nakładem centrali warszawskiej, którą można otrzymać w sekretarjacie Oddziału krakowskiego w cenie 60 gr.

RADJO

NIEDZIELA, 20. MAJA.

Kraków (304,3) 9—9,55 Audycja poranna. 9,55 Program na dzień bieżący, 10—11,57 Transmisja mszy z Rynku Krakowskiego, po mszy św. muzyka religijna z płyt, poczem reportaż z hołdu dzieci u grobu Królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu, 11,57—12,05 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05 Słuchowisko pt.: „Hołd Królowej“ pióra Eli Oleskiej, w opr. muz. prof. K. Garbusińskiego w wyk. dzieci szkół krakowskich — transmisja z dziedzińca na Wawelu, 12,30—14 Transmisja d. c. poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie muzyka operetkowa w wyk ork. filharm. w przerwie ok. 13 feljeton muzyczny ze Lwowa: „Świat dziecka w muzyce“; wiad. meteorolog. 14 Z Katowic: pogadanka rolnicza: „Na zielonym Śląsku“, 14,15 Z Warszawy: przegląd rynków produktów rolnych, 14,30 Pieśni majowe: z Wieży Marjackiej, 14,45 Muzyka z płyt, 15—15,20 „Gawędy podhalańskie“, 15,20 Z Warszawy: koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej- Grossmanowej, 16 Ze Lwowa: słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Miasto Gdynia“, 16,30 Muzyka z płyt, 16,45 Z Warszawy: kwadrans literacki: „Dwa prawa“ opow. K. Truchonowskiego, 17 Z Warszawy: pogadanka: „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę“ wygł. p. Marja Morzkowska, 17,15 Regjonalna audycja muzyczna: „Wesele krakowskie“ oparte na materjałach etnograficznych w opr. pp. L. Szczepańskiego i A. Woycickiego, z ilustracjami muz pp. dyr. Wallek- Walewskiego i K. Meyerholda, 18 Z Warszawy: słuchowisko: „Najszczęśliwszy człowiek na świecie“ Józefa Mayena, 19 Program na dzień następny, 19,05 Rozmaitości, komunikaty, 19,15 „Mieczysław Romanowski w 100-lecie urodzin“, wygł. p. J. Soplica, 19,30 Z Warszawy: radjotygodnik: „Co się dzieje na świecie“ w opr. Bruno Winawera, 19,45 Wiad. bież 19,50 „Myśli wybrane“, 19,52 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny 21 Z Gdyni: trąbki i capstrzyk marynarki wojennej, 21,02 Z Warszawy: feljeton: „Pod znakiem półksiężyca i minaretów“ wygł. p. Roman Fajans 21,17 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej“, 22,15 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22,25 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Adria“, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorolog i polic. 23,05—24 Z Warszawy: d. c. muzyki tanecznej.

Warszawa (1415) 9—15 p. Kraków, 15 Pogadanka rolnicza, 15,20—16,30 p. Kraków, 16,30 Transm fragm. międzypaństw. meczu tenisowego Polska-Francja, 16,45—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—14,15 p. Kraków, 14,15 Odczyt religijny, 14,30 p. Kraków, 14,45 Wiadom bież., 14,50 Koncert w wyk. chóru Stow. Kolejarzy Śląskich, 15,20—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,05 Recital śpiewaczy, H. Hrabiówny, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—16,45 p. Kraków, 16,45 „Ideologja nowego samorządu“ — dr. Bigo, 17—19 p. Kraków, 19 „Przechadzka po Marsylji“ — feljeton Gozdawy, 19,10 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków

Wiedeń (506,8) 11,25 Koncert symfoniczny, dyr Nilius, 19,20 Muzyka na 2 fortep., 20 „Der Krampus“ — komedja H. Bahra, 22,15 Muzyka lekka.

Praga (470,2) 10,30 Festival Smetany, 20 „Pocałunek“ — opera Smetany.

Z „BAGATELI“.

Druga premjera „Araratu“

W prawdziwem tego słowa znaczeniu udaną nazwać można drugą premjerę „Araratu“. Odrazu nadał jej tempo właściwe p. Godik, jako conferencier, który tym razem był wprost „w transie“. — Być może, że liczne wśród publiczności reprezentowana brać aktorska wytworzyła atmosferę lekkości, swobody i beztroski, w której nasz Władek — tak się wciąż jeszcze nazywa kochany Welwele — świetnie się czuje. Miało się też wrażenie, że conferencierka była miejscami improwizowana i powstawała przed naszemi oczyma z współpracy conferenciera i publiczności; a jeśli nie była improwizowana, a tylko take robiła wrażenie, tembardziej zasługuje na uznanie. Niespodzianką dla nas było jednak to, że Godik zaciągnął się do cechu pioenkarzy i kompozytorów, bo wystąpił z własną piosenką pełną skocznego rytmu, a oddaną ze szampańskim temperamentem. Godik jest więc nietylko świetnym conferencierem, ale też stał się członkiem ZAIKSu...

Kłamałbym, gdybym powiedział, że jestem zachwycony wszystkiemi numerami. Są napewno rzeczy słabsze, poczęstowano nas też rzeczami już znanemi, ale wykonanie było pierwszorzędne, a całość pozostawia przemiłe wrażenie. Jestem w prawdziwym kłopocie, na co przedewszystkiem mam zwrócić uwagę. Czy na kolorowy obrazek „Chłopi“ z porywającą werwą wykonany przez pa nie Szejne Mirjam i Librowską oraz panów Dzigana i Goldsteina? Czy na humorystyczną sonatę księżycową zawierającą pełną inwencji grotesko we ujęcie modlitwy do księżyca we wykonaniu Goldsteina, Dzigana Bergmana Szumachera i Birnbauma? Czy na finał, będący połączeniem tak serdecznie publiczność bawiącego monologu Dzigana z trawestacją teatralną, w której wziął udział prawie cały zespół.

Nie będą się kusił o wyszczególnienie pojedynczych numerów zadowolę się jeszcze raz tylko stwierdzeniem że publiczność doskonale się bawiła. Muszę jednak podkreślić, że p. Szejne Mirjam, która z brawurą odtańczyła piękny taniec chasydzki, zademonstrowała nam tym razem jeszcze duże zdolności charakterystyczne, stwarzając soczysty typek dziewczyny z prowincji, która przyjeżdża do swej cioci. Pani Librowska z wdziękiem i szczerym sentymentem odśpiewała kilka piosenek Gebirtiga. P. Dżigan jak zawsze tak i teraz porywał swym temperamentem żywym jak rtęć, a p. Goldstein jako „baby“, chłop i chasyd-sceptyk wyładował żywiołową werwę swoją vis comicam, w czem dzielnie sekundowali zawsze pełen inwencji pomysłowej p. Szumacher oraz pp. Bergman i Birnbaum.

Część poważną reprezentowały numery o wyraźnej tendencji społecznej. Mam tu na myśli piosenkę o „udarnikach“ (szturmowcach pracy) p. Blechera, ale przedewszystkiem obrazek z kopalni węgla Brodersona. Cenię głęboko poezję Brodersona, tego rasowego naszego awangardzisty, który ma chlubną swą kartkę w młodej poezji żydowskiej, wątpię jednak, by sam poeta był naprawdę zachwycony poematem, w którym tendencja zbyt wyraźna zabija poezję, dla której zabój czem jest stawianie kropki nad i. Mimoto numer ten we wykonaniu zespołu z p. Frydą Blumenthal na czele wywierał sugestywne wrażenie.

Zachwyt szczery wzbudzają recytacje p. Frydy Blumenthal. Subtelna ta artystka nie zadowala się cyzelatorstwem słowa, lecz wydobywa z każdego poematu przez siebie odtworzonego całą jego dynamikę, rzucając na ekran naszej wyobraźni stonowaną ale pełną wyrazu mimiką i gestykulacją rąk atmosferę, z której wyrasta dany utwór. W jej interpretacji zabłysnął utwór Łuckiego, mało u nas znanego poety amerykańskiego, pięknem niepospolitem; świetną też była jej pełna odcieni interpretacja bajeczki Nadira o gruszy, która się wstydziła swego pochodzenia.

Wspomnieć się wreszcie musi o dość szczupłej, ale zato wyrazistej oprawie dekoracyjnej p. Liebermana i o pełnej werwy, dopingującej aktywność na scenie części muzycznej, nad którą roztacza swą troskliwą opiekę p. Ruben.

M. G.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 41 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 maja 1934 r., zawierający treść następującą:

USTAWA:

Poz. 365 — z dnia 13 marca 1934 r o ochronie przed pożarami i innemi klęskami.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRÓW:

Poz. 366 — Opieki Społecznej z dnia 16 marca 1934 r. w sprawie zmiany i uzupełnienia umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Berlinie dnia 11 czerwca 1931 r.

Poz. 367 — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 kwietnia 1934 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 10 sierpnia 1927 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie kapeluszów i stożków.

Poz. 368 — Skarbu Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 kwietnia 1934 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 4 kwietnia 1928 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie przędzy barwionej.

Poz. 369 — Przemysłu i Handlu z dnia 9 maja 1934 r. w sprawie wykonywania dozoru nad kotłami parowemi

Poz. 370 — Spraw Wewnętrznych z dnia 11 maja 1934 r. o zawieraniu związków małżeńskich przez funkcjonarjuszów Policji województwa śląskiego.

Poz. 371 — Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Działdowa w powiecie działdowskim województwie pomorskiem

Poz. 372 — Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Krotoszyna w powiecie krotoszyńskim województwie poznańskiem.

Poz. 373 — Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Książa w powiecie śremskim województwie poznańskiem.

Poz. 374 — Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1934 r o zmianie granic miasta Środy w powiecie średzkim województwie poznańskiem.

OBWIESZCZENIE MINISTRÓW:

Poz. 375 — Skarbu Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 11 maja 1934 r. o sprostowaniu błędu w rozporządzeniu z dnia 26 kwietnia 1934 r. o ulgach celnych.

Historja rękawiczek

Pierwsza rękawicza zjawiła się w r. 1300. Sądzić należy, że była raczej wybrykiem mody, niż wyrazem dbałości o dłoń, gdyż były to czasy, kiedy mięso rwało się palcami i nie znano mydła, poprzestając zaledwie na wodzie. W epoce Odrodzenia rękawiczka stała się nieodzownem dopełnieniem kobiecego stroju. Za Karola V zaczęła uzupełniać i męski strój galowy. Za Henryka III rękawiczki już nietylko noszono, ale perfumowano. Była to epoka, kiedy perfumowano wszystko: niezbyt czystą bieliznę, niedomyte ciało, źle wietrzone salony, a nawet... potrawy Henryk IV nosił jasne rękawiczki z mankietami. Były to czasy intryg miłosnych, pojedynków, rzucania „rękawicy w twarz". Katarzyna Medycejska nosiła rękawiczki naszywane drogiemi kamieniami i perłami. Ludwik XIV zdobił swoje rękawiczki i chusteczkę koronką. Przełomową epoką dla rękawiczki był wiek XVIII. Galant nosił w tym wieku rękawiczki z psiej skóry. Rewolucja francuska zaczęła prześladować właścicieli wypieszczonych rąk, zaniechano więc na pewien czas noszenia rękawiczek. Ale po pewnym czasie wróciły one do łask. Współczesna moda ubrała kobietę w rękawiczki długie, haftowane i strojne. Na plażach Kalifornji i Bretanji odbywają się konkursy na najpiękiej urękawiczoną rękę.

Czy wiecie, że...

— Długość nerek ludzkich wynosi około 12 cm., szerokość sięga 6 cm., a grubość — 3 i pół cm.

— Zawartość wody w organizmie noworodka sięga 70 do 75 proc. wobec 58 proc. u dorosłych.

— Wszystkie małe dzieci mają oczy niebieskie, a to dlatego, że tęczówka nie jest jeszcze trwale zabarwiona.

— Markiza Carina di Calbiaze ustanowiła nowy rekord wysokości dla kobiet na aparacie włoskim Breda, osiągając wysokość 5.400 metrów.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co uchwaliła Rada Spółdzielcza?

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie Państwowej Rady Spółdzielczej.

Po zagajeniu i przyjęciu porządku dziennego przewodniczący Rady p K. Pomijalski złożył sprawozdanie z działalności za r. 1933 oraz przedstawił plan prac Rady Spółdzielczej w r 1934. W planie działalności Rada Spółdzielcza, opierając się na znowelizowanej ustawie o spółdzielniach, zdecydowała dążyć do jaknajszybszego zlikwidowania wykreślenia z rejestrów sądowych spółdzielni nieczynnych lub działalnością swą szkodzących interesom członków oraz rozwojowi ruchu spółdzielczego. Uchwała ta ma na celu oczyszczenie spółdzielczości od nalotu, który nagromadził się zwłaszcza w ciągu ostatnich lat z wielką szkodą dla idei spółdzielczej w Polsce. Następnie Rada zmniejszyła koszta rewizji w spółdzielniach niezwiązkowych, ustalając opłatę za jeden dzień rewizji w spółdzielni na zł 45, łącznie z kosztam przejazdu, zamiast dotychczasowej opłaty w kwocie 200, z doliczeniem kosztów przejazdu. Poprzednia zbyt wysoka, stawka, stosowana w ciągu kilkunastu lat, była pobierana przez rewidentów na ich własny rachunek. Obecnie Rada Spółdzielcza zaakceptowała wprowadzoną od kilku miesięcy zmianę systemu pobierania opłat za rewizje spółdzielni niezwiązkowych, na mocy której należne z tego tytułu kwoty są wpłacane bezpośrednio na rachunek funduszu Państwowej Rady Spółdzielczej, z którego rewidenci są opłacani według praktykowanych powszechnie norm.

Dalej uchwalono wytyczne do opracowania budżetu funduszu Biura Rady Spółdzielczej, umożliwiając znaczne rozszerzenie dotychczasowego zasięgu prac Biura Rady. Dochody funduszu pomyślano w ten sposób iżby nie obciążyły one nowemi wydatkami spółdzielni, a powstawały jedynie przez ściąganie na rzecz funduszu pobieranych dotąd, lecz rozproszkowanych opłat za prace rewizyjne i inne świadczenia Biura Rady Spółdzielczej.

Znowelizowana ustawa o spółdzielniach zapobiega chaotycznemu powstawaniu nowych spółdzielni, zakładanych przez osoby niepowołane, wyzyskujące niekiedy firmę spółdzielni w celach spekulacyjnych Opierając się na odpowiednich przepisach ustawy, uchwalono specjalną instrukcję dla związków rewizyjnych w sprawie wydawania zaświadczeń, zezwalających na założenie nowej spółdzielni.

Wobec braku jednolitej statystyki spółdzielni w Polsce postanowiono wydać drukiem spis spółdzielni, istniejących na terenie całego państwa, ułożony według województw i powiatów z podziałem na grupy spółdzielni z uwzględnieniem daty założenia, grupy podatkowej, oraz przynależności do związków rewizyjnych. Jednocześnie uchwalono wydawać kwartalny biuletyn, obejmujący stan wkładów, pożyczek i innych danych, dotyczących wszystkich spółdzielni kredytowych. W myśl przepisów znowelizowanej ustawy o spółdzielniach, Rada Spółdzielcza wyznaczyła jako pismo do umieszczania ogłoszeń rejestrowych spółdzielni niezwiązkowych organ pracowniczy „Spólnota Pracy" w Warszawie.

Wreszcie Rada Spółdzielcza, w zrozumieniu doniosłości rozwoju zawodowego szkolnictwa spółdzielczego, przyznała z własnych funduszów Szkole Spółdzielczości im Romualda Mielczarskiego w Warszawie dotację w kwocie 6.000 złotych.

Eliminowanie handlu

Piszą nam:

W Bochdni, w lokalu zbiornicy bekoniarni krakowskiej odbył się kurs dla zbieraczy jaj. Okręgowe Towarzystwa Rolnicze w Bochni i w Brzesku przystąpiły do zorganizowania skupu i zbytu jaj. Jaja będą eksportowane do Anglji i Hiszpartji. Pierwsze transporty wagonowe zostały w tych dniach już wysłane. Pod przewodnictwem, względnie przy obecności pp. starostów z Bochni i z Brzeska, odbyły się konferencje porozumiewawcze z włościanami, by dostarczali jaja wprost do zbiornic O. T. R., założonych przy Kółkach Rolniczych — Z uwagi na to, że opodatkowanie kupców, skupujących jaja jest wyższe od opodatkowania tej nowej placówki spółdzielczej staje się rzeczą jasną, że tego rodzaju akcja oznacza rujnującą dla kupiectwa konkurencję.

Kwiecień bez deficytu

Kwiecień, pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego 1934/35 został zamknięty bez deficytu. Wpływy i wydatki zrównoważyły się na wysokości 170,5 miljona złotych. Zaznaczyć jednak należy, że suma wpływów mieści w sobie część Pożyczki Narodowej w wysokości 15,3 milj. zł.

Formularze podatkowe będą zmienione

Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu opracowuje nowe przepisy o formularzach podatkowych i nakazów płatniczych celem dostosowania ich do jednolitej ordynacji podatkowej. Po wejściu w życie ord. podatkowej, niedawno uchwalonej, będzie zastosowana zmiana w postaci wspólnych nakazów płatniczych dla kilku podatków, co ma przynieść oszczędność pracy w urzędach podatkowych.

Urzędników skarbowych obowiązuje tajemnica skarbowa

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie obowiązków zachowania tajemnicy służbowej przez urzędników skarbowych. Okólnik ten zaznacza, że tajemnica służbowa obowiązuje funkcjonarjuszów skarbowych nawet w wypadku opuszczenia służby. Ściganiu podlegać będzie ujawnianie jakichkolwiek wiadomości zdobytych przez urzędników w czasie lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych

Opłaty portowe

W „Monitorze Polskim" z dn. 18 maja br. ogłoszono, pod pozycją 155, rozp. ministra Przem. i Handlu z dn. 8 maja br. o opłatach portowych, pobieranych w państwowych morskich portach handlowych, oraz o ustaleniu niektórych z tych opłat. Rozporządzenie to, oparte na ustawie z d. 15 marca br. o morskich opłatach portowych, ustala przedewszystkiem rodzaje opłat, pobieranych w morskich portach handlowych. W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera obszerne taryfy opłat. Rozporządzenie wchodzi w życie dziesiątego dnia po ogłoszeniu

WIADOMOŚCI Z KRAJU

9 LIST WYBORCZYCH UNIEWAŻNIONO W ŁODZI

Po przyjęciu wszystkich zgłoszonych list kandydackich do rady miejskiej, główna komisja przystąpiła do zbadania strony formalnej zgłoszonych list. W wyniku tych prac komisja główna uchwaliła unieważnić z pośród dotychczas zbadanych — 9 list. Unieważniono mianowicie w okręgu nr. X. listę nr. 3 Narodowego Bloku Wyborczego, oraz listę nr. 2 socjalistycznego Bloku Jedności Robotniczej, w okręgu nr. VII. listę nr. 2 Narodowego Obozu Wyborczego, w okręgu nr. V. listę nr 2 Narodowego Bloku Wyborczego odrodzenia gospodarki miejskiej, w okręgu nr. IV. listę nr. 2 Socjalistycznego Bloku Wyborczego Jedności Robotniczej. Powyższe listy unieważniono z powodu braku dostatecznej ilości podpisów wyborców.

Pozatem w jednym z okręgów unieważniono listę nr. 11 Żydowskiego religijnego robotniczego komitetu wyborczego Poalej Agudas Izrael. Powodem unieważnienia listy było stwierdzenie, że podpisy wyborców zbierane były in bianco.

RADY MIEJSKIE — BEZ WYBORÓW

W kilku miastach województwa poleskiego, jak w Berezie Kartuzkiej, Dawidgródku, Kobryniu, Prużanie, Łunińcu, Stolinie oraz Wysokie Litewskie, zgłoszono do wyborów samorządu miejskiego tylko listy Bloku gospodarczego, obejmującego przedstawicieli całego społeczeństwa. Z tego względu głosowanie nie odbędzie się, a zgłoszeni kandydaci staną się automatycznie radnymi miast.

ECHA GŁOŚNEGO ZABÓJSTWA Z LITOŚCI

Ze Lwowa donoszą nam: W piątek wypuszczono na wolność po sześciotygodniowym pobycie w areszcie śledczym Reginę Greifową, żonę znanego kupca lwowskiego, która — jak donieśliśmy w swoim czasie — otruła z litości swoją 6-letnią nerwowo chorą córeczkę Ludkę. Z więzienia udała się dzieciobójczyni autem w towarzystwie męża i krewnych do domu

Greifowa jest zupełnie złamana i przygnębiona, do czego przyczyniła się w znacznej mierze choroba nerwowa, na jaką cierpi już od dłuższego czasu. Chciała pojechać na grób córki, ale mąż sprzeciwił się temu.

SAMOBÓJSTWO LITERATA KRAKOWSKIEGO

Z Gorlic donoszą, że na torze kolejowym w okolicy Gorlic znaleziono zmiażdżone zwłoki Bogusława Halińskieg, młodego literata, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Sp. Bogusław Haliński był ostatnio uczniem Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie i przygotowywał się do egzaminu na magistra, pisząc pracę dyplomową. — W ostatnich dniach wybrał się do Lużnej w odwiedziny do swego przyjaciela poety Marjana Czuchnowskiego. Samobójstwo popełnił, rzucając się pod koła nadjeżdżającego pociągu Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

ADWOKAT ARESZTOWANY NA SALI SĄDOWEJ

Przed sądem okręg. w Gnieźnie rozpoczął się proces, odpowiadającego z wolnej stopy adwokata i b. notarjusza, Adamka, oskarżonego o nadużycia przy sprawowaniu zarządu masy upadłości w jednej z firm. W toku rozprawy, na skutek zeznań świadków, sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie Adamka.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

DWIE WIELKIE MANIFESTACJE SJONISTYCZNE odbyły się onegdaj w Bielsku- Białej Do sali kina Apollo w Bielsku zwołał tut „Haszachar" zgromadzenie z referatem b. przewodniczącego organizacji sjońskiej w Niemczech, tow. Kurta Blumenfelda. Zebranie, na które przybyło kilkaset osob, zagaił tow. dr. Grünstein. Świetne wywody tow. Blumenfelda przedstawiły w sposób jasny obecną sytuację ruchu sjonistycznego, polemizując przytem z hasłami rewizjonistów. Publiczność żywemi oklaskami wyraziła swoją zgodę z wywodami referenta. — Niemniej imponująco wypadła manifestacja antyrewizjonistyczna, urządzona przez SSP. „Hitachdut" w sali Czarnego Orła w Białej. Po otwarciu zebrania przez tow Józefa Zinsa, przemawiał nt „Nasza odpowiedź rewizjonistom", tow. dr. Gurarje Terło, prezes krakowskiej egzekutywy „Hitachdutu". Pod koniec przyjęto jednogłośnie rezolucję, protestującą w sposób uroczysty przeciwko ograniczeniom imigracji palestyńskiej przez rząd mandatowy, a domagającą się otwarcia bram Palestyny dla szerokiej aliji robotniczo- chalucowej. — Oba zgromadzenia były potężnemi manifestacjami sjonistycznemi.

NA UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU PRACY NA RZECZ K. K. L., urządził onegdaj Gdud Awoda lead KKL. tradycyjną wycieczkę na Chobaczą Łąkę. Około 150 zorganizowanej młodzieży sjonistycznej wzięło udział w wycieczce. Na szczycie odbyła się nader piękna uroczystość. Przemawiali tow inż. Wechsberg i tow. inż. Lindner, poczem nastąpiło rozdanie nagród za dobrą pracę na rzecz KKL.

SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA. Przed sądem okręgowym w Cieszynie toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko Aleksandrowi Hatlasowi, byłemu sekretarzowi i skarbnikowi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 4.670 zł na szkodę wspomnianego towarzystwa. Historja tej sprawy jest dość ciekawa. Na wiosnę ub. roku podniesiono z pewnej strony ciężkie zarzuty przeciwko Hatlasowi, wskutek czego centrala PTT. w Krakowie zarządziła kontrolę ksiąg bielskiego oddziału. W wyniku rewizji ksiąg ustalono brak 4.670 zł za rok 1932. Następnego dnia, kiedy rewizorzy chcieli przystąpić do dalszej rewizji, nie znaleźli ksiąg w opieczętowanej poprzednio szafie, a wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu. Księgi znikły bez śladu, tak, że nie zdołano ustalić, czy Hatlas, który przez długie lata był skarbnikiem PTT., także w latach poprzednich nie dopuścił się sprzeniewierzeń i w jakiej wysokści Ciekawem także jest, że Hatlas w roku 1932 wybudował sobie w Bielsku willę kosztem 60.000 zł. Po prawie że całorocznem śledztwie, Hatlas stanął onegdaj przed sądem. Rozprawie nie brakło ciekawych momentów, szczególnie gdy doszło do zeznań rzeczoznawców. Podczas gdy jeden znawca ksiąg ustalił, że Hatlas dopuścił się sprzeniewierzenia 4.670 zł, drugi wyrachował, iż Hatlas nie tylko nie dopuścił się żadnej malwersacji, lecz ma jeszcze uzasadnione roszczenie pod adresem PTT. na około 3.500 zł. Sąd po kilkudniowej rozprawie zasądził oskarżonego **na 2 lata i 2 miesiące więzienia,** 4.000 zł grzywny i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Hatlas zapowiedział apelację.

SSP. „HITACHDUT". Jutro w poniedziałek o godz. 2 popoł. wspólny spacer do Leśniczówki (Waldschenke). Zbiórka Kazim. Wielk. 2/II.

KRAKÓW— BIELSKO— BIAŁA. Wielkie międzymiastowe zawody piłki nożnej dziś o 17.45 na boisku „Hakoah", Bielsko, Folwark.

W KINACH: Apollo: Byłem szpiegiem. — Miejskie Bielsko: Dama i bokser. — Miejskie Biała; Życie jest piękne.

Kronika tarnowska

BUDOWA PAWILONU DLA CHORÓB ZAKAŹNYCH — WSTRZYMANA. Rozpoczęta budowa pawilonu dla chorób zakaźnych, jakkolwiek bardzo zaawansowana, gdyż pawilon jest już pod dachem, nie może zostać ukończona Zarząd miasta Tarnowa, który zobowiązał się własnym kosztem urządzić instalacje elektryczne, gazowe i wodociągowe, z powodu braku fudnuszów odmówił wykonania odnośnych robót, a fundusze szpitala są również wyczerpane.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj popełnił samobójstwo przez wypicie większej ilości spirytusu skażonego 69-letni Stanisław Holender, emer. urzędnik obecnie bez zajęcia. Starzec zajmował mały pokoik przy ul. Sowińskiego 18. Ponieważ przez dłuższy czas zalegał z czynszem, miano go eksmitować. Starzec, nie wiedząc co z sobą począć, popełnił samobójstwo

BRATOBÓJSTWO. Na ul. Krakowskiej rozegrał się krwawy dramat. Między dwoma braćmi, roznosicielami węgla Stanisławem i Farnciszkiem a ich ojcem Janem Kulisionem doszło do sprzeczki na tle rozrachunków o 10 gr. W pewnej chwili podchmielony Stanisław rzucił się na ojca i ranił go nożem w bok. W obronie ojca stanął Franciszek, którego rozwścieczony brat uderzył nożem w serce, zabijając go na miejscu Bratobójca zbiegł, został jednak w kilka godzin później ujęty.

OMAL GO DZWON NIE ZABIŁ. W czasie dzwonienia w kaplicy gminnej w Wólce Mędrzechowskiej k. Tarnowa nagle się urwał dzwon i spadł na dzwonnika 53-letniego Antoniego Kubka ciężko go raniąc. Kubka przeniesiono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

SKAZANIE KOMUNISTY. Przed sądem przysięgłych stanął tarnowski robotnik Karol Dżenis oskarżony o rozrzucanie ulotek komunistycznych i wznoszenie okrzyków antypaństwowych w pochodzie. Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali dla oskarżonego obciążająco, skazał sąd Dżenisa na 4 lata więzienia.

ZA UCIECZKĘ Z ARESZTÓW. Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu rozpatrywał ciekawą sprawę. Piotr Wojtowicz z Wadowic Górnych wybił dziurę w murze aresztu w Radomyślu Wielkim i uciekł z jednym współwięźniem. Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia. Rozprawę przeciwko Roji, drugiemu zbiegowi odroczono

DZIECI WZNIECIŁY POŻAR. W Jamnie pod Tarnowem wybuchł pożar, który strawił zabudowania gospodarskie Henryka Skrabisia. Ogień zlokalizowała miejscowa ludność. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar wznieciły dzieci poszkodowanego 4-letni Staś i 5-letnia Janina, które, będąc bez dozoru, bawiły się zapałkami.

Z WIELICZKI.

Onegdaj z okazji akcji „Tygodnia Chaluca" bawił w naszem mieście tow. M Chajtman sekretarz gen. Centrali Ezry Chal., który zorganizował pod przewodnictwem tow. Klinghoffera i mgr. Stielównę komisję dla przeprowadzenia akcji. Akcja mimo ciężkich czasów przyniosła ładne wyniki. Na następnem posiedzeniu w obecności przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych po omówieniu wszystkich zagadnień Ezry Chał. i Komisji Hachszary przez tow. Chajtmana został wybrany nowy Komitet Lok. Ezry, na czele którego stanął tow. A Händler jako prezes, J. Klinhoffer sekretarz, E. Wimmer skarbnik, ponadto do komitetu weszli przedstawiciele poszczególnych ugrupowań sjońskich.

DZIŚ W KATOWICACH:

TEATR POLSKI: godz. 16: „Firma"; 20: „Ten i tamten"

MECZ LEKKOATLETYCZNY: o godz. 16 na boisku „Pogoni" u wylotu ul. Kościuszki, mecz lekkoatletyczny Pogoń—Warta.

WYŚCIGI KONNE. Na terenach wyścigowych w Brynowie rozpoczynają się dziś wyścigi konne z totalizatorem. Pocz. o godz. 15'30.

KINOTEATRY: Capitol: Generał Czeng. — Casino: Platynowa blondynka. — Palace: Lilianka chce się rozwieźć. — Rialto: Zabawka (Bodo, Pogorzelska). — Union: 1) Straszna noc 2) Miljon na ulicy. — Coloseum: Pat i Patachon. — Heljos: Raj podlotków (Anny Ondra), Szyb l. 23.

ORG. SJON. W czwartek 24 bm. 8'30 wiecz. (św. Jana 11) referat p. rabina dra Vogelmana n. t. „Struktura gmin żydowskich w Palestynie w pierwszych wiekach naszej ery" (w jęz. żyd.).

Narodziny nowej taktyki

Antysemityzm w laboratorjach rodzimej polityki i demagogji

Fragment z większej pracy, p. t. „Radykalizacja Polskiego Nacjonalizmu“, która ukaże się w najbliższym numerze „Miesięcznika Żydowskiego“.

We wszystkich odłamach i nowotworzących się grupach i grupkach politycznych w Polsce zamiast wielkiej idei widać poszukiwanie za zyskaniem dynamiki, widać wyczekiwanie na wiatr, któryby dął w żagle, na wiatr z dołu...

Obóz Narodowo-Radykalny, ostatni odłam, a raczej może grupa szturmowa Narodowej Demokracji zapowiada walkę o wielką Polskę. „Żyd nie może być obywatelem państwa polskiego“ — oto podstawa tego programu, który równocześnie pod względem gospodarczo-politycznym zapowiada upowszechnienie własności i gospodarkę planową, w tym samym czasie, gdy rada naczelna Stronnictwa Narodowego głosi ochronę średniego człowieka i walkę z etatyzmem.

Mając na uwadze potężne oddziaływanie rewolucji rosyjskiej i niemieckiej, musi się dojść do przekonania, że ta nieuregulowana gra w piłkę wszelkiego rodzaju pojęciami, jakiej świadkami jesteśmy w Polsce, wprowadza w rzeczywistości wielki i niebezpieczny ferment w umysłach obecnego pokolenia. — Wprowadza ferment przez radykalizację pojęć i programów, a radykalizacja ta będzie chyba tylko ciągle zwiększać swe napięcie, ciągle się licytować wzajemnie.

Umiarkowane dotychczas Polskie Stronnictwo Ludowe Piast, które w realiźmie swych zasad mało dotąd poświęcało uwagi kwestji żydowskiej w Polsce, pod wpływem radykalizacji haseł i pod wpływem opętańczej agitacji antysemickiej Obozu Narodowego, zostało jakby wytrącone z równowagi. Na łamach organu stronnictwa („Piast“ Nr. 26 z 13 maja b. r.) pojawia się znamienny artykuł p. t. „Wobec chwiejącej się potęgi żydostwa“, nowy w tonie i treści: „W swoich hasłach społeczno-gospodarczych chłopi muszą pójść daleko, aż do położenia tamy kapitalizmowi, nie powinni się cofnąć nawet przed ograniczeniem własności, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Przy tem wszystkiem jednak ze szczególnem naciskiem chłopi dążyć muszą do unarodowienia handlu i wogóle pośrednictwa i do oddania warsztatów pracy, zwłaszcza ziemi w ręce polskiego narodu, a to celem choćby zabezpieczenia się, by czynniki niepolskie w ciężkich chwilach dziejowych nie mogły współdziałać w kierunku odcinania rdzennie polskich i podstawowych dla narodu grup społecznych od wpływów na państwo“.

Co to ma znaczyć?

Przywódcy Stronnictwa Ludowego poczynają sobie zdawać sprawę z tego, że idzie przez Polskę prąd nowego faszyzmu, zdolnego do długotrwałych eksperymentów kosztem polskiego ludu i że ci młodzi faszyści występować będą z tupetem przeciwko wszelkiego rodzaju kompromisom i umiarkowaniu, bo cała ich siła leży właśnie w nieumiarkowaniu i dlatego ruch ludowy zdaniem jego przywódców wystąpić musi z hasłami radykalnemi, a o ile chodzi o Żydów „musi wysunąć hasła wyraźne, zgodne z prawdziwemi nastrojami wsi“. Jest to wyraźna zapowiedź, że stronnictwo może wejść na drogę demagogji, na drogę wyzyskania niskich instynktów, aby nie zostać w tyle w tym wyścigu zradykalizowanych haseł, zpośród których hasło „O chleb dla polskiej młodzieży“ jest szczególnie pociągające.

Ale jest jeszcze inny, nader ciekawy moment w tej sprawie. Zasługuje on na specjalną uwagę, na szczególne studjum. W Stronnictwie Ludowem gotuje się nowy rozłam. Prasa doniosła niedawno o tem, że pewni ludzie w stronnictwie związani rzekomo z lożami masońskiemi, nawiązali kontakt z obozem rządzącym. I oto zagrożone rozłamem stronnictwo sięga po wypróbowany argument żydowski.

„Dziś ruch ludowy — czytamy w tym artykule — musi się odciąć od wszelkich obcych wpływów jako od prądów zabójczych nietylko dla ducha narodu, ale także dla interesów wsi. Ruch ludowy musi być samodzielny, niezależny od obcych potęg, zwłaszcza od żydostwa i zakonspirowanych macek aryjskich, służących judaizmowi“.

Rozłam zagrażający Polskiemu Stronnictwu Ludowemu już z góry napiętnowano jako dzieło spisku żydowsko-niemieckiego.

Wzięto, jak widzimy, zupełnie gotowe formuły, gotowe pojęcia z nauki Romana Dmowskiego. Uznano je za środek niezawodny we walce z przeciwnikiem politycznym. I oto jesteśmy świadkami narodzin nowej taktyki, nowego zastosowania antysemityzmu w laboratorjach rodzimej polityki i demagogji.

Dr LUDWIK OBERLAENDER.

Wojna gospodarcza anglo-japońska

Decyzja rządu angielskiego który zwrócił się do wszystkich kolonij i dominjów brytyjskich z żądaniem skontyngentowania importu japońskich towarów bawełnianych i sztuczno-jedwabnych, stanowi

pierwszy etap wojny gospodarczej anglo-japońskiej.

Kontyngenty mają być ustalone na podstawie danych przeciętnych w latach 1927—1931. W ten sposób wysokość kontyngentów towarów japońskich, które będą mogły być przywożone do kolonij i dominjów brytyjskich, będzie bardzo szczupła, gdyż w wymienionym okresie eksport japoński towarów bawełnianych do kolonij wynosił przeciętnie około 50 miljonów yardów, podczas gdy w r. 1933 wyraził się cyfrą przeszło 170 miljonów yardów. Analogicznie przedstawia się sytuacja dla tkanin sztuczno-jedwabnych.. Jednocześnie z zarządzeniem kontyngentowania importu japońskiego, rząd angielski postanowił wprowadzić cła na jedwab surowy i sztuczny, przywożony na rynek angielski. Cła te były dotychczas zawieszone w związku z rokowaniami gospodarczemi, jakie toczyły się pomiędzy Japonją i Anglją. Wreszcie minister handlu Runciman przedłoży już w najbliższych dniach gabinetowi szereg zarządzeń zarówno z dziedziny celnej jak i polityki gospodarczej zmierzających

do ochrony kolonij i dominjów przed nadmiernym importem innych towarów japońskich.

Posunięcia te poprzedzone zostały niezwykle dramatyczną rozmową min. Runcimanna z posłem japońskim w Londynie. Runcimann zwrócił się kategorycznie z żądaniem przedstawienia wniosków w sprawie ograniczenia konkurencji japońskiej na rynkach światowych. Po 48 godzinach rząd brytyjski ponowił swe żądanie, oświadczając, że o ile w ciągu najbliższych dni Japonja nie przedstawi swych propozycyj

zmuszony będzie do podjęcia samoobrony przeciwko polityce japońskiej.

Wszystkie zarządzenia weszły w życie z dniem 7 b. m. w tym celu, aby uniemożliwić szybkie przywiezienie większych ilości towarów japońskich do kolonij brytyjskich przed realizacją tych posunięć.

Historyczny poniekąd moment

rozpoczęcia otwartej walki gospodarczej anglo-japońskiej nabiera szczególnego znaczenia, gdy się zważy, że poraz pierwszy do akcji tej wciągnięte zostały wszystkie kolonje, dominja i protektoraty brytyjskie. O olbrzymim zasięgu tych poczynań świadczy m. in. inicjatywa rządu angielskiego w sprawie zwołania w najbliższym czasie wielkiej konferencji imperjalnej, która zajęłaby się w pierwszym rzędzie zagadnieniem japońskiem. — Konferencja ta, która odbyć się ma jeszcze tego lata w Melbourne, ma obradować nad ożywieniem obrotu towarowego pomiędzy krajem macierzystym i kolonjami oraz pomiędzy dominjami i krajami mandatowemi. Miałoby to być realizowane po wypowiedzeniu traktatów handlowych i politycznych, istniejących pomiędzy Japonją a poszczególnemi kolonjami. Wyrazem tego zacieśnienia współpracy miałaby być również

jednolita waluta imperjalna.

Zwiększenie obrotów pomiędzy Anglją a dominjami miałoby wyrównać straty, jakie handel brytyjski niewątpliwie poniesie naskutek ewentualnych zarządzeń odwetowych Japonji.

Rząd japoński posunięcia angielskie przyjął z zupełnym spokojem, jakkolwiek według opinji prasy japońskiej, decyzje te były zupełnie nieoczekiwane. Ze swej strony Japonja zamierza dopiąć zarządzenia odwetowe i nie wysuwać żadnych wniosków kompromisowych wobec decyzji angielskich. W tym celu rząd japoński na podstawie ustawy przyjętej przed paru zaledwie tygodniami wprowadzi specjalne cła na towary brytyjskie. Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało posłowi angielskiemu w Tokio, iż rzekome zamiary W. Brytanji w sprawie przyjacielskiego załatwienia sporu okażą się po ostatnich posunięciach Runcimana ze wszechmiar utrudnione, albo wręcz niemożliwe.

Rząd japoński będzie dążył do zagwarantowania swych praw zawartych w traktatach handlowych i politycznych z Anglją i jej kolonjami.

Gdyby okazało się, że z punktu widzenia gospodarczego i prawnego ostatnie posunięcia min. Runcimana stanowią pogwałcenie tych traktatów, wówczas

Japonja nie cofnie się przed żadnemi, jaknajdalej idącemi zarządzeniami odwetowemi.

Nakaz aresztowania ks. Windischgraetz



Arystokrata węgierski ks. Ludwik Windischgrätz głośny był przed kilku laty z afery fałszerzy franków. Obecnie nazwisko jego wypłynęło znów na widowię jako że prokuratura w Budapeszcie wydała nakaz aresztowania go. Jest on podejrzany o szereg oszustw. Ks. Widischgractz bawi zagranicą i narazie nie został ujęty.

RUCH WYDAWNICZY

Książka o procesie Hilsnera

Heca mordu rytualnego, którą Niemcy hitlerowskie z taką furją obecnie się posługują — przypominamy organ Juljusza Streichera „Der Stürmer“ — operuje m. in. sławnym procesem Hilsnera. Proces ten trzymał swego czasu w napięciu całą opinję monarchji austrjackiej i zagranicy. Franz Liszt, największy prawnik niemiecki, scharakteryzował już przed laty proces i wyrok w sprawie Hilsnera jako typowy „błąd sprawiedliwości“, a obecny prezydent Masaryk przeprowadził wówczas namiętną kampanję przeciwko propagandystom mordu rytualnego. Wkońcu musiał się przed argumentami prawdy ugiąć i austrjacki sąd najwyższy w roku 1900. A dziś hjeny hitlerowskie posługują się nadal obalonemi już rezultatami ówczesnej hecy i przezwyciężonej z trudem histerji, przedstawiając je jako fakty historyczne. W tych dniach ukaże się książka, która cały materjał procesu Hilsnera ujmuje w formie reportażu: **Bruno Adler: „Kampf um Polna“, ein Tatsachenroman,** Kacha- Verlag, **Praga XIX,** Zastępstwo na Polskę **H.** Sonnenfeld, **Kraków, skr. poczt.** 289.

Podziękowanie.

Za szczęśliwie przeprowadzoną operację, ofiarną pomoc lekarską, iście ojcowską opiekę i moralną podporę składamy

WPanu Dr JÓZEFOWI FRISCHEROWI
chirurgowi
i WPanu Dr ABRAHAMOWI TIEGEROWI
interniście

nasze najszczersze i z głębi serca płynące podziękowanie oraz zachowamy Im dozgonną wdzięczność.

LEONOWIE SCHWARZOWIE

KRONIKA

MAJ

20

Wschód słońca 3 m. 52

Zachód słońca 19 m. 9

NIEDZIELA — 6 Siwan 5694

Rozbudowa Krakowa

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wice prezydenta miasta, inż. Skoczylasa, na Ratuszu krakowskim posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Krakowa. — Na posiedzeniu tem załatwiono 15 spraw, dotyczących pożyczek z kredytów na budownictwo blokowe. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Komitetu w czasie od 20 grudnia 1933 r. do 16 maja 1934. Ze sprawozdania tego wynika, że:

W czasie od 20 grudnia ub. r. zawnioskował Komitet rozbudowy ogółem 174 pożyczek na łączną kwotę 931.900 zł. Z finansowanych domów uzyska się 578 mieszkań o łącznej sumie 1.348 ubikacyj. Z domów tych 74 jest parterowych, 25 parterowych z poddaszem, 55 jednopiętrowych, 6 jednopiętrowych z poddaszem, 9 dwupiętrowych i 5 trzypiętrowych.

Z wykazanej liczby domów, 69 znajduje się na terenie m. Krakowa, 105 w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych. Wnioski, dotyczące pierwszych wynoszą w sumie 420.400 zł., drugich 511.500 zł.

Najwięcej budów, finansowanych na terenie m. Krakowa, znajduje się w Dz. 19-tej — bo 11, w Dz. 17-tej — 9, w Dz. 16-tej i 21-ej — po 7, w Dz. 15-tej — 6, w Dz. 12-tej, 13-tej i 18-tej po 5, w Dz. 10-tej — 4, w Dz. 6-tej, 11-tej i 22-ej — po 2, oraz w Dz. 1-ej, 4-tej, 8-ej, 14-ej i 20-ej — po 1.

Z pożyczek, udzielonych na budowy w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych, najwięcej — bo 18 dotyczy budów, znajdujących się w Bronowicach Małych.

Ogólne koszty budowy wymienionych domów wynoszą około 4,118.667 zł. Po odjęciu funduszów pożyczkowych w kwocie 931.900 zł., — pozostała kwota 3,186.767 zł. obrazuje inicjatywę prywatną.

Wśród pożyczkobiorców jest 76 pracowników państwowych względnie samorządowych, 31 rzemieślników, 19 wojskowych i 48 innych, t. j. robotników, posiadających zawody wolne i t. p.

Poza załatwieniem wymienionych spraw uchwalono program rozbudowy obszaru w Dz. 21-ej i 22-giej.

W okresie tym odbyły się 4 posiedzenia Subkomitetu, 2 posiedzenia Komitetu Rozbudowy oraz konferencja z udziałem p. starosty Wnęka i delegata Banku Gospodarstwa Krajowego, na której ustalono między inn., że do próśb o pożyczki na budowy w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych — winni petenci dołączać opinje pisemne Wydziału Powiatowego o budowie.

Zdejmowanie kapeluszy w urzędach

Zagranicą w urzędach i biurach nie obowiązuje zupełnie zdejmowanie kapelusza. Natomiast w Polsce człowiek, któryby nie zdjął kapelusza w biurze urzędu, byłby narażony na nieprzyjemność. Obecnie rozważana jest sprawa zreformowania kwestji „kapeluszowej" i zezwolenia na noszenie kapeluszy w urzędach.

Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego w Krakowie

Jak już niedawno donieśliśmy, wyraził Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodę na wzięcie udziału w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego, który to akt odbędzie się w okresie pobytu Pana Prezydenta Rzeczy pospolitej w Krakowie w związku z wielką procesją Bożego Ciała.

W poświęceniu weźmie udział łącznie z Głową Państwa cały Rząd, oraz liczni goście, którzy równocześnie zjadą na te uroczystości do naszego grodu. Cały teren pod budowę jest już oparkaniony na przestrzeni jednego morga gruntu, gdzie odbędzie się ceremonjał przy udziale wszystkich warstw społecznych oraz organizacyj z pocztami sztandarowemi.

Dla ułożenia szczegółowego programu przygotowanego przez Zarząd Miejski powołany został do życia specjalny Komitet obywatelski, który odbył już onegdaj pierwsze posiedzenie. Na posiedzeniu tem zgłosił Kurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego masowy udział młodzieży.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, który złożony zostanie w odpowiedniem zabezpieczeniu do fundamentu, dokona poświęcenia Arcybiskup Ks. Sapieha.

Uroczystość odbędzie się w godzinach popołudniowych, poczem publiczność będzie mogła udać się na Rynek, gdzie wysłucha wielkiego koncertu wszystkich orkiestr wojskowych i cywilnych.

Zarząd miejski poczynił już przygotowania, by tego wieczora oświetlić iluminacyjnie wszystkie zabytki Starego Krakowa, przez co świąteczny nastrój dnia zostanie spotęgowany i pozostanie dla całego społeczeństwa pamiętną chwilą realizacji budowy Muzeum Narodowego, w którem oprócz nagromadzonych przez pół wieku dzieł sztuki, będzie specjalną pieczą otoczony oddział pamiątek z okresu ostatnich walk o niepodległość pamiątek zbrojnego czynu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Otwarcie XIV Zjazdu Psychjatrów Polskich

Wczoraj rozpoczął w Krakowie swe obrady XIV Zjazd Psychjatrów Polskich. Imieniem Komitetu Organizacyjnego prof. Pieńkowski otworzył Zjazd i oddał przewodnictwo prof. dr. Mazurkiewiczowi z Warszawy. Do Prezydjum Zjazdu wybrano prof dr. Mazurkiewicza, doc. dr. Łuniewskiego, doc. dr. Lopasic'a z Zagrzebia, prof. dr. Borowieckiego, prof. dr. Rothfelda i dr. Drożdża. Do Sekretarjatu powołano dr. H. Jankowską, dr. Terajewicza, dr. Gallusa i dr Dreszera Zkolei przedstawiciele władz wygłosili przemówienia powitalne Zjazd zaszczycili swoją obecnością wojewoda dr. Kwaśniewski, rektor U. J. prof. dr. Maziarski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. dr. Kostanecki, prezydent miasta dr. Kaplicki i szereg innych osób, reprezentujących świat naukowy, szpitale i lekarzy krakowskich. Nadesłano liczne telegramy z kraju i zagranicy. Na Zjazd, jako przedstawiciel Towarzystwa Neurologiczno- psychjatrycznego Jugosłowiańskiego, przybył doc. dr Lopasic z Zagrzebia, witany hucznemi oklaskami.

Przed otwarciem naukowej części Zjazdu nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej śp. prof. dr. Jana Piltza, twórcy i założyciela Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J, współorganizatora Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego. Przy odsłonięciu tablicy imieniem Rady Wydziału Lekarskiego U. J. przemówił prof. dr. K Majewski, a imieniem Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego rektor Jan Mazurkiewicz z Warszawy. Na uroczystość tę przybyła rodzina śp. prof. dra Jana Piltza.

Część naukowa rozpoczęła się wykładami: doc. dra Zielińskiego „Rola konstytucji w zaburzeniach psychicznych reaktywnych", poczem wygłoszono następujące wykłady: doc. dr. E. Artwiński „Udział pierwiastka reaktywnego w nerwicach", doc. dr Łuniewski — Tworki, płk. dr. Nelken Warszawa — „Udział pierwiastka reaktywnego w psychozach", prof. dr. Borowiecki Poznań — „Klasyfikacja spraw reaktywnych w świetle dzisiejszego doświadczenia klinicznego".

Na zjazd przyjechali psychjatrzy ze wszystkich dzielnic Polski, przedstawiciele wszystkich zakładów i klinik psychjatrycznych Poziom wszystkich wygłoszonych wykładów był b. wysoki i przyniósł wiele nowych i cennych spostrzeżeń naukowych. Wyniki dotychczasowych wykładów mają wartość nietylko czysto naukową ale i praktyczną.

Zjazd potrwa do 21 bm.

* * *

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o programie Zjazdu Psychjatrów w Krakowie, dodać należy, że porządek dzienny Zjazdu przewiduje również referat p. dra Bronisława Rosta n. t.: „O mechaniźmie afazji centralnej".

— **W ŚWIĄTYNI ŻYDÓW POSTĘPOWYCH PRZY UL. PODBRZEZIE 1** odbędą się w obydwa dni Zielonych Świąt Uroczyste nabożeństwa, a mianowicie: w **niedzielę** o 8'30 rano, w **poniedziałek** zaś odbędą się **dwa** nabożeństwa: pierwsze o godz 7 rano, drugie o godz. 8'30 rano. Kazanie wygłosi rabin dr. O. Thon o 10'15 przedpoł., poczem odbędzie się żałobne nabożeństwo za Zmarłych (Maskir).

— **Z UNIWERSYTETU.** Pani mgr. Tonka **Bechérówna** rodem z Kołomyji, uzyskała na tut Uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. W środę** 23 bm. 8 wiecz., Radziwiłłowska 4, posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: dr. J. Spira, ordynator szpitala żyd. przedstawi przypadki **z oddziału** laryngologicznego tegoż szpitala, dr. A. Ślączka, z kliniki neurologicznej U. J. wygłosi wykład pt: „Zagadnienie nerwicy urazowej".

Uzupełnienie nowego kodeksu handlowego

Kolegjum, uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej przyjęło projekt kodeksu handlowego oraz przepisów wprowadzających ten kodeks.

Projekt różni się od ogłoszonego w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej kodeksu handlowego tem, że został uzupełniony prawem o domach składowych z 1924 r., prawem o spółkach akcyjnych z 1928 r. i prawem o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 1933 r. Nadto w artykułach 552—564 zunifikowano przepisy dotyczące sprzedaży na raty. Dotychczas bowiem obowiązują przepisy b. państw zaborczych.

Ponieważ ogłoszony już w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej kodeks handlowy powinien wejść w życie z dn. 1 lipca br., można się spodziewać, że w ciągu czerwca wydany zostanie w „drodze" dekretu nowy kodeks handlowy i w ten sposób z dn 1 lipca br. wejdzie w życie wypracowany obecnie kodeks handlowy.

Protest gdańskiej gminy żydowskiej przeciwko żydożerczej hecy hitlerowskiej

Gdańsk. 19. 5. PAT. Prezes gminy żydowskiej w Gdańsku wystosował do prezydenta senatu Rauschninga pismo, protestujące przeciwko ogłoszeniu przez narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten“ wierszy antyżydowskich oraz przeciwko kolportowaniu na terenie Wolnego miasta numeru „Stürmera“, organu przywódcy okręgu frankońskiego Streichera w sprawie mordów rytualnych.

W odpowiedzi swej prezydent senatu Rauschning stwierdził, że antyżydowskie wiersze nie wykazują (?!) cech podburzających do wystąpień czynnych przeciwko Żydom i pominął milczeniem (!) sprawę „Stürmera“.

Wkońcu zapowiedział, że senat bronić będzie w przyszłości członków gdańskiej gminy żydowskiej na równi z innymi obywatelami gdańskimi przed ewentualnemi napaściami.

Zarząd gminy żydowskiej w Gdańsku ma zamiar zwrócić się ponownie z prośbą o przeciwdziałanie napaściom nietylko w stosunku do Żydów obywateli gdańskich, lecz także i w stosunku do Żydów obcokrajowców, zamieszkałych w Gdańsku.

„Stürmer“ zakazany w Gdańsku

Gdańsk. 19. 5. PAT. Prezydent policji gdańskiej zakazał rozpowszechniania w Gdańsku numerów „Stürmera“, zajmującego się sprawą rzekomych mordów rytualnych u Żydów.

Echa konfiskaty „Stürmera”

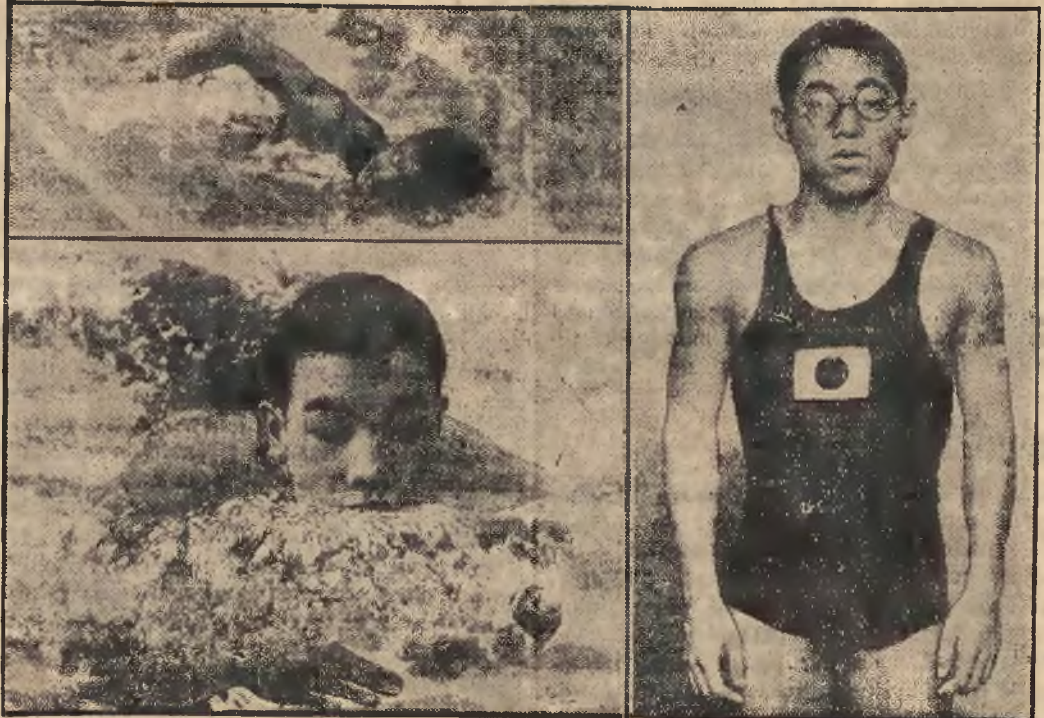
Berlin. 19. 5. PAT. Konfiskata specjalnego numeru tygodnika antysemickiego „Der Stürmer“, dokonana na rozkaz kanclerza Hitlera odbiła się żywem echem w społeczeństwie niemieckiem.

Duchowieństwo ewangelickie Norymbergi ogłosiło uroczysty protest przeciwko łączeniu sakramentu Wieczerzy Pańskiej z zarzutami tzw. żydowskich mordów rytualnych.

Przed Bogiem i naszemi zrzeszeniami wiernych — głosi protest — podnosimy otwarte oskarżenie przeciwko temu potwornemu atakowi na sakrament i Kościół, jest to bowiem bluźnierstwo wobec Chrystusa. Wzywamy wiernych, aby otwarcie występowali wszędzie przeciwko poniżaniu świętości Kościoła.

„Berliner Tagblatt“ ogłaszając protest wyraża przekonanie, że miarodajne czynniki podejmią wkrótce w tej sprawie nieodzowne kroki.

Pływacy japońscy zwyciężają na całym froncie



Ostatnio notujemy coraz to nowsze rekordy światowe pływaków japońskich. U góry od lewej, Takasi Yokohyama, rekordzista na 400 m. Na dole, Reizo Koike, rekordzista na 200 m. st. klas. Od prawej, Syozo Makino, rekordzista świata na 800 m.

Jak doszło do zmiany rządu w Bułgarji

Rozwiązanie parlamentu. — 11-godzinny stan oblężenia.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja. 19. 5. (R) Zmianę rządu bułgarskiego po przedziło proklamowanie w stolicy stanu wyjątkowego, który trwał 11 godzin. O godz. 1 w nocy proklamowany został stan wyjątkowy. Oficerowie zostali zaalarmowani i wezwani do bezzwłocznego stawienia się w swoich oddziałach. W godzinę później wyruszyły oddziały wojskowe na miasto i

obsadziły wszystkie budynki państwowe i użyteczności publicznej.

Ważniejsze punkty strategiczne obsadzono wojskiem, uzbrojonem w karabiny maszynowe. Sobranje zostało otoczone kordonem policyjnym, a zamek królewski silnym kordonem wojskowym. Z brzaskiem dnia ukazały się samoloty wojskowe, które krążyły nad miastem aż do cofnięcia stanu wyjątkowego, co nastąpiło o godz. 12 w południe.

Przez cały czas nie wolno było nikomu ukazywać się na ulicy.

Równocześnie wstrzymana została wszelka komunikacja uliczna, oraz telefoniczna i telegraficzna. O godz. 10 król podpisał dekrety w sprawie zwolnienia z urzędu dotychczasowego rządu Muszanowa i mianowania rządu Georgiewa. Przejmowanie władzy przez nowy rząd odbyło się w zupełnym spokoju. Bezpośrednio po nominacji rząd zebrał się w komendzie policyjnej na pierwsze posiedzenie, na którem wydano szereg rozporządzeń, a m. in.

wniosek w sprawie rozwiązania parlamentu,

które król następnie podpisał.

Komunikat nowego rządu

Sofja. 19. 5. PAT. Urzędowa agencja bułgarska ogłosiła następujący komunnikat: W okresie panującego kryzysu gospodarczego, celem zaradzenia poważnej sytuacji wewnętrznej kraju oraz celem zapewnienia krajowi silnego i odpowiedzialnego rządu jedności narodowej król przy współudziale armji powołał nowy rząd. Na czele rządu stanął b. minister komunikacji Kimon Georgjew. Agencja urzędowa dodaje, że rząd w swej polityce zagranicznej jest ożywiony duchem pokoju i dążyć będzie do utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami, a w pierwszym rzędzie z państwami sąsiedniemi. W polityce wewnętrznej rząd kieruje się wolą zapewnienia pokoju wewnętrznego i jedności narodowej i zwróci swe wysiłki ku złagodzeniu i przezwyciężeniu ciężkiego kryzysu gospodarczego i moralnego, jaki przeżywa Bułgarja. W kraju panuje zupełny spokój.

Masowe aresztowania

Londyn. 19. 5. PAT. Agencja Reutera donosi: Według informacyj, jakie dotarły do Berlina, Wiednia i Białogrodu, król Borys bułgarski powołał rząd, który ma charakter rządu dyktatorskiego. Według tychże informacyj, aresztowano w Bułgarji około 100 komunistów oraz szereg polityków chłopskich z ugrupowań radykalno-lewicowych. Ulice Sofji opustoszały. Oddziały żołnierzy z nasadzonemi bagnetami pilnują porządku na ulicach. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana.

Zebranie komunistyczne — na Wiśle

Aresztowania wśród komunistów warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 5. (J) Policja polityczna dokonała w dniu wczorajszym licznych aresztowań wśród komunistów, przyczem aresztowania te na stąpiły na statkach wiślanych „Bałtyk" i „Gniezno". Do wiadomości policji politycznej doszło, że komuniści chcąc zmylić władze, postanowili urządzić wycieczkę po Wiśle na statkach i przy tej sposobności omówić sprawy partyjne. Władze policyjne ruszyły w ślad za statkami i pod Młocinami zatrzymały statki, poczem przystąpiono do perlustracji wycieczkowiczów. Wszystkich jadących wysadzono na brzeg, a głównych prowodyrów wycieczki aresztowano, innych po wylegitymowaniu zwolniono. Perlustracji poddano 150 uczestników wycieczki.

Czterech komunistów zginęło pod toporem

Hamburg. 19. 5. (R) Na dziedzińcu tutejszego więzienia stracono dziś przez ścięcie toporem 4 komunistów, skazanych na karę śmierci za napad na hitlerowców. Dalszych czterech, skazanych również na karę śmierci razem z pierwszymi, ułaskawiono, zamieniając im karę śmierci na więzienie dożywotnie, uznając ich za osoby politycznie zbałamucone.

Kto wygrał na loterji

Warszawa. 19. 5. PAT. Dzisiaj, w 12-tym dniu ciągnienia Loterji 250.000 złotych wygrał nr: 15.600, 100.000 zł.: 160743, 20.000 zł.: 114848, po 15.000 zł.: 57168. 144108. po 10.000 zł.: 97302, 166314, 168292, po 5.000 zł.: 93540, 96023, 112298, 120739.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 5. (J) Na stanowisko wojewody kieleckiego, opróżnione przez powołanie na ministra opieki społecznej wojewody Paciorkowskiego, wymieniana jest kandydatura podpułkownika Jurgielewicza z kancelarji wojskowej p. Prezydenta Rzplitej. Opróżnione z powodu choroby Kostka-Biernackiego stanowisko wojewody poleskiego ma zająć wiceminister Siedlecki. Województwo białostockie, którego wojewoda Kościałkowski jest obecnie prezydentem komisarycznym Warszawy, pozostanie narazie nieobsadzone.

Rokowania handlowe z delegacją francuską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 5. (J) Od kilku dni bawi w Warszawie delegacja francuskiego ministerstwa przemysłu i handlu, która przybyła do Warszawy dla odbycia rozmów w sprawie obrotów handlowych między Polską a Francją. Przyjazd delegacji francuskiej pozostaje w związku z ostatnią wizytą min. Barthou w Warszawie. Narazie odbyło się jedno posiedzenie obu delegacyj, następne zaś odbędzie się po świętach.

Echa aresztowań w warszawskim szpitalu żydowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 5. (J) W swoim czasie wielką sensację a jednocześnie żer dla prasy antysemickiej stanowiła wiadomość o wykryciu rzekomej wielkiej jaczejki komunistycznej, działającej na terenie szpitala żydowskiego w Warszawie. Dzienniki stołeczne przynosiły przesadne informacje, jakoby szpital żydowski w Warszawie był jedną domeną komunistów: jakoby zarówno lekarze starzy, jak i młodzi, oraz cały personal pielęgniarski zaliczali się do czynnych zwolenników komunizmu. Sześciomiesięczne śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego dla spraw politycznych, doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia 15 pielęgniarzy i pielęgniarek, podczas gdy ani jeden lekarz nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Zaznaczyć należy, że przez kilka tygodni szereg lekarzy tego szpitala pozostawał w areszcie śledczym.

Tragiczny epilog zajścia w gabinecie dyrektora fabryki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 19. 5. (O.) Dnia 4 maja w gabinecie dyrektora fabryki drożdży w Lesienicach pod Lwowem, dra Zimmera, doszło do ostrzejszej wymiany zdań pomiędzy drem Z. a inż. Riedlem, dyrektorem technicznym fabryki. Przebiegu zajścia niepodobna ustalić, ponieważ odbyło się ono w cztery oczy. Wiadomo tylko, że od słów doszło do czynów, przyczem dyr. Zimmer kilkakrotnie uderzył w twarz inż. Riedla.

Inż. Riedl doznał zapalenia ucha wewnętrznego, w wyniku którego powstało zapalenie opon mózgowych. Przewieziony do szpitala, inż. Riedl zmarł.

Dr. Zimmer wyjechał w tych dniach własną awjonetką do Wiednia. Jest on znanym pilotem we Lwowie. Przeprowadzona sekcja zwłok inż. Riedla wykazała szereg ciężkich obrażeń na głowie.

Fala zamachów kolejowych w Austrji

Uszkodzenie torów i mostów. — Salzburg bez światła. — 10.000 szylingów za ujęcie sprawców zamachów

Wiedeń. 19. 5. (W) Ubiegłej nocy dokonano w różnych częściach Austrji całego szeregu aktów sabotażu, dokonując przeważnie zamachów bombowych na linje kolejowe i mosty. W pobliżu Wiednia obok Purkersdorf wybuch dynamitu uszkodził poważnie most kolejowy kolei zachodniej. Na tejsamej linji kolejowej dokonano jeszcze dwóch zamachów bombowych, w pobliżu Tullnerbach i Amstetten. Dalszych 3 zamachów dokonano na linji kolei południowej, a to w Baden i Moedlingu, pod Wiedniem, oraz w Bruck nad Murą. Także na linji kolei wschodniej dokonano zamachu bombowego pod Ulrichskirchen i Himbergiem pod Wiedniem. Podobne wiadomości nadchodzą także z Innsbrucku gdzie na przystanku kolejowym Hochzirl wysadzony został w powietrze most kolejowy, a w pobliżu Volders wybuchająca bomba zerwała tor. Pod Salzburgiem wysadzone zostały 2 maszty przewodów elektrycznych, wskutek czego miasto przez parę godzin pozbawione było prądu i światła. Wedle dotychczasowych doniesień, ofiar w ludziach nie było, jednakże wskutek uszkodzonych urządzeń kolejowych pociągi doznają znacznych opóźnień. Wciąż napływają jeszcze doniesienia o nowych aktach sabotażu.

Władze wydały komunikat, w którym wskazują, iż wydane zostały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie dokonywania podobnych zamachów, oraz zapewnienie podróżnym bezpieczeństwa. Za wskazanie sprawców wyznaczona została nagroda w wysokości 10 tysięcy szylingów. Ważniejsze odcinki kolejowe obsadzone zostały wojskiem.

Serja katastrof kolejowych w Niemczech

Berlin. 19. 5. PAT. Ze Szczecina donoszą o katastrofie kolejowej, jaka zdarzyła się ubiegłej nocy na linji kolejowej Kostrzyń—Szczecin na dworcu Pakulent. Pociąg towarowy zderzył się ze stojącym na dworcu pociągiem osobowym. W wyniku katastrofy 3 osoby odniosły ciężkie rany, 11 zaś lżejsze. Jest to już trzecia katastrofa kolejowa w Niemczech w ostatnim tygodniu.

Zasądzenie Salomona Steinera

Tarnów, 19 maja

(m) Piąty dzień w procesie braci Steinerów przyniósł wyrok, oczekiwany z niebywałem zainteresowaniem przez tłumy publiczności, gromadzące się od rana przed budynkiem sądowym. Rozprawa rozpoczęła się od zadania sędziom przysięgłym dwóch pytań, identycznych co do obu oskarżonych. Brzmienie pytań jest następujące:

„Czy oskarżony (imię i nazwisko) winien jest, że w nocy z 22 na 23 grudnia 1932 r. w Wesołowie zabił umyślnie Marję Bagińską w ten sposób, że twardem narzędziem ugodził ją w głowę, a następnie wrzucił głową na dół studni napełnionej wodą?"

Nastąpiły

WYWODY KOŃCOWE

prokuratora dra Klimczyka, który w półtoragodzinnej mowie podtrzymał oskarżenie, żądając od przysięgłych werdyktu zasądzającego, oraz obu obrońców. Obrońca dr. Pfeffer zajął się wykazaniem niewinności braci Steinerów, na tle zeznań dwóch głównych świadków oskarżenia: Sukmana i Bacy.

Obrońca dr. Aschenbrenner w trzechgodzinnem przemówieniu omówił całokształt procesu, którego geneza tkwi w karygodnie lekkomyślnem orzeczeniu prowincjonalnego młodego lekarza dra Bodzenty, dostatecznie zdyskwalifikowanem przez znakomitego uczonego prof. Olbrychta. Mowca wykazuje szereg luk w dochodzeniach policyjnych oraz krytykuje osobliwe metody, stosowane przy tych dochodzeniach, poczem rozprawia się z zeznaniami świadków oskarżenia. Podnosząc, że orzeczenia prof. Olbrychta i dra Türschmieda stawiają na pierwszem miejscu tezę samobójstwa śp. Marji Bagińskiej, obrońca wykazuje obszernie również prawdopodobieństwo nieszczęśliwego wypadku. Mowca przypomina głośny przed laty proces Natana Marmarosza o zabicie Jewdochy Abramczuk, uwieczniony w tragedji Wyspiańskiego „Sędziowie", a zakończony jednomyślnym werdyktem uwalniającym. Obrońca spodziewa się, że sędziowie przysięgli w wolnej Polsce potrafią wznieść się ponad różnice wyznaniowe i dorównają chłopom huculskim, którzy sądzili sprawę Marmarosza.

Wkońcu mowca wspomina o tragizmie rodziny Steinerów, która straciła w wypadku kolejowym ojca, a na którą niedawno spadło nowe nieszczęście, o jakiem nie wiedzą jeszcze oskarżeni, ani ich matka. Słowa obrońcy wywołują szlochy na sali.

O godz. 4 popołudniu sędziowie przysięgli udali się wraz z przewodniczącym wiceprezesem s. o. Juraszem do sali narad. Po krótkiej naradzie zwierzchnik ławy przysięgłych odczytał następujący

WERDYKT.

Oskarżony Salomon Steiner: 7 głosów tak, 5 głosów nie. Oskarżony Chaskel Steiner: 3 głosy tak, 9 głosów nie.

Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał

WYROK,

zasądzający Salomona Steinera na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś uwalniający Chaskla Steinera od winy i kary.

Wyrok wywołał w Tarnowie przygnębiające wrażenie. Obrońca zapowiedział kasację. Chaskel Steiner został po załatwieniu ostatnich formalności wypuszczony z więzienia.

Zaznaczyć należy, że Salomon Steiner zasądzony został jednym głosem większości. Dawna procedura austrjacka przy stosunku głosów „7 tak, 5 nie", nakazywała uwolnienie oskarżonego, wymagając do zasądzenia większości 2/3 głosów.

Goering w Atenach

Ateny. 19. 5. (R) Premjer pruski Goering złożył dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przyjęty został na specjalnej audjencji przez premjera greckiego Tsaldarisa.

Uratowanie załogi hydroplanu francuskiego

Hamburg. 19. 5. PAT. Do Bremy sygnalizował okręt Norddeutscher Lloyd'u „Dresden", odbywający wycieczkową podróż po Morzu Północnem, że w bliskości belgijskiego wybrzeża uratował 5 osób, stanowiących załogę opadłego na wody hydroplanu francuskiego marynarki. Hydroplan wysyłał w nocy sygnały SOS, które sprowadziły statek „Dresden" na miejsce katastrofy tak, że wyczerpanych lotników już w ostatniej chwili można było wciągnąć na pokład.

Kronika krakowska

—o—

Wybory do Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej I. w Krakowie — podaje do publicznej wiadomości, że wpisy wyborców do Izby Rzemieślniczej w Krakowie z Obwodu I będą wyłożone do przejrzenia począwszy od dnia 20 maja do dnia 2 czerwca br. włącznie, w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej I. w Ratuszu miejskim Pl. WW. Świętych l. 3 (II. p. Wydział III, biuro nr. 10) codz. od godz. 8 do 14. Reklamacje z powodu pominięcia ja krównież przeciw wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego wnosić można w powyższym lokalu do 4 czerwca br.

Nowe oświetlenie plant miejskich

Wczoraj wieczorem zabłysło poraz pierwszy światło elektryczne na Plantach krakowskich na odcinku od ul. Sławkowskiej do ul. Zwierzynieckiej.

Na odcinku tym uruchomiła Elektrownia miejska 34 lamp o sile 300 watt każda.

Ustawione lampy w kształcie kul mlecznych na żelaznych słupach sprawiają nader estetyczne wrażenie i spotkają się niewątpliwie z uznaniem publiczności. Wycofywanie oświetlenia gazowego z terenu plant podyktowane jest m. in. także troską o roślinność, na której rozwój gaz niekorzystnie wpływa.

Zarząd miasta projektuje w roku przyszłym przeciągnięcie kabla elektrycznego od ul. Zwierzynieckiej do Wawelu.

Polscy hitlerowcy... zjeżdżają się w Krakowie

Wczorajsze „Tempo Dnia" donosi: W Zielone Świątki odbędzie się w Krakowie zjazd przedstawicieli „narodowo- socjalistycznej partji robotniczej" t. zw. polskich hitlerowców.

Spodziewają się przybycia około 40-tu delegatów z całego kraju. Na czele tej partji stoi adwokat z Sosnowca W. Kozielski. Należy dodać, że oprócz tej grupy istnieje jeszcze grupa hitlerowców polskich z pod znaku „Błyskawicy" (na Śląsku). Jeszcze jedna grupa, mająca przeważnie oparcie wśród piekarzy krakowskich, skupia się pod znakiem „swasytki". Trzecia grupa gromadzi ła się około pisma „Zwycięstwo", obecnie jednak znajduje się w stanie likwidacji.

Grup jest dużo, ale zwolenników mało".

—ogo—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Dallet Zofja — Sarego 4, tel. 105-20, dr. Kaczyński — Topolowa 42, dr. Kleczek — Szlak 20, dr Landau — Zyblikiewicza 19, tel. 112-83; w nocy dr. Böhmerwald Zofja — Długa 41, tel. 181-81, dr. Goldstein — Grodzka 71, tel. 118-45, dr. Gradziński — Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Rychwicki — św. Tomasza 29.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36.

— **POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydz. Historyczno-Filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 22 maja br. o godz. 6-tej. Porządek dzienny: Doc. dr. Ferdynand Zweig: Technika i ekonomja. Mgr. Zbigniew Siemieński: Papier wartościowy o stałem oprocentowaniu, przedstawi czł. A. Krzyżanowski. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **WYSTAWA LOTNICZO- GAZOWA** w parku Dra Jordana została przedłużona na ogólne żądanie do 21 maja włącznie Wystawa otwarta od 8-mej do 13-tej i od 15-tej do 20-tej Wstęp 20 gr, ulgowy 10 gr.

— **ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** Okręgu Krakowskiego urządził w br. począwszy od 2 maja do 27 czerwca prelekcje w świetlicy dla poborowych przy pl. Jabłonowskich w Krakowie z zakresu higjeny ogólnej i ratownictwa sanitarnego PCK. Prelekcje te wygłaszane w formie popularnej, należy uważać za bardzo szczęśliwy pomysł, zaznajamiają one bowiem szerokie masy przyszłych żołnierzy z zasadami czystości i zabiegami ratowniczemi w nieszczęśliwych wypadkach.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj o godz. 3'30 popoł po cenach najniższych opera fantastyczna J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana" W potrójnej partji: Olimpji, Giuljetty, Antonji wystąpi gościnnie nasza sławna śpiewaczka Ada Sari. Wieczorem wyjątkowo o godz. 7'30, w święto 15-lecia 6 PAL. tragedja St. Żeromskiego „Sułkowski". Wieczorem powtórzenie komedji satyrycznej L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów" z dyr. J. Osterwą w roli głównej

Jutro pop o godz. 4-tej komedja M. Badell'a „Chcę właśnie Ciebie".

— **WIELKI SUKCES NOWEGO PROGRAMU „ARARATU" W BAGATELI.** Nowa rewja „Araratu" pt. „Niszt gesztojgn, niszt geflojgn", potwierdziła w zupełności opinję, jaką sympatyczny ten zespół cieszy się w całej Polsce. Nowy program, owacyjnie przyjmowany przez publiczność krakowską, odznacza się wielką pomysłowością w układzie. Poszczególne numery jak: „W kopalni" — „Kidusz Lewune" posiadają wysoce artystyczną wartość, a przytem iskrzą się żywiołowym dowcipem. Przebojowy ten program powtórzony będzie jeszcze tylko 2 razy, tj. dziś oraz jutro o godz. 9 wiecz.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś 2 przedstawienia B. Witlera przy udziale N. Kareni oraz całego zespołu o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Misza" oraz o godz. 8'30 wiecz. „Misza". Kasa otwarta przez cały dzień.

— **SŁYNNY CHÓR ROSYJSKI SYBIRAKÓW** wystąpi poraz pierwszy w Krakowie w sali Bolońskiego, a to jutro, w środę 23 bm. Oryginalne a przepiękne pieśni Syberji wywołują potężne wrażenie w wykonaniu tego pierwszorzędnego zespołu. Bilety są do nabycia w kasie przy sali.

— **W DOMU ARTYSTÓW**, pl. Św. Ducha l. 5, otwarto wystawę litografij legjonowych Fr. Jaźwieckiego. Równocześnie otwarto wystawę obrazów, przeznaczonych na zasilenie funduszu budowy własnego Domu Artystów Plastyków Wstęp wolny.

— **ZAOPATRZENIE INWALIDZKIE DLA ROBOTNIKÓW.** W myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem z roku 1934, osoby, które: 1) w chwili wejścia w życie powyższej ustawy tj. od dnia 1 stycznia 1934 ukończyły 65 rok życia, 2) posiadają obywatelstwo polskie, 3) nie mają niezbędnych środków utrzymania, 4) w ciągu ostatnich 14 lat pozostawały przynajmniej przez 4 lata w zatrudnieniu, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia emerytalnego robotników — mają prawo do stałego miesięcznego zaopatrzenia. Zaopatrzenia te przyznaje Ubezpieczalnia społeczna.

Pragnąc ułatwić interesowanym wnoszenie podań, Wydział Opieki Społecznej, Oddział B. Zarządu miejskiego ul. Poselska 10 parter, udzielać będzie pomocy przez miesiąc maj i czerwiec br. w godz od 12-tej do 14-tej w wygotowaniu podań i wydobywaniu potrzebnych załączników.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 28 wypadków ogry, 7 płonicy, 5 błonicy, 4 mumpsu, 3 róży, po 2 ospy wietrznej i różyczki i po 1 duru plamistego i czerwonki.

— **STRZELANINA W POŚCIGU ZA WŁAMYWACZAMI.** Nocy onegdajszej trzech osobników rozbiło szybę wystawową w sklepie firmy „Racja" przy ul. Siennej 2, skąd skradli kilka puszek sardynek. Spłoszeni przez posterunkowego, rzucili się do ucieczki. W pościgu za uciekającymi strażnik Straży Bezpieczeństwa strzelił kilkakrotnie, a wówczas dwaj uciekający zostali zatrzymani. Są to znani złodzieje Szymon Janoś (lat 20) i Jan Lipiarski (lat 21) Trzeci wspólnik ich zbiegł.

— **NIE OPŁACIŁO SIĘ ROZPRUCIE DWÓCH KAS OGNIOTRWAŁYCH.** Nieznani sprawcy włamali się nocy onegdajszej do drukarni Anczyca, przy ul. Zwierzynieckiej l. 2, gdzie rozpruli dwie kasy ogniotrwałe. Ponieważ w kasach pieniędzy nie było, włamywacze zabrali tylko z biurka kwotę 48 zł 40 groszy i zbiegli.

—ogo—

—**Z ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO** przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa komunikują nam, że na odbywającej się obecnie licytacji sprzedaje się przedmioty ze złota i srebra, brylanty, korale, aparaty fotograficzne, mikroskopy i tp. Licytacja odbywa się od godziny 8'30 do 14-tej.

—o—

— **Z OKAZJI** przypadającej w drugim dniu Szewuot 18-tej rocznicy zgonu Ojca, składa Juda Birnbaum 5 zł na fundusz uchodźców żyd. z Niemiec.

— **WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO LWOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO- HANDLOWEJ.** W Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru członka Izby przem. handl. w miejsce błp. Ign. Jaegera. Wybrany został jednogłośnie p. Marek Bieler, właść. fabryki „Odol".

—o—

— **„CEIREJ MIZRACHI".** Zgłoszenia dodatkowe na kurs flisarsko- posadzkarski codz. do 21 bm. od godz. 8'30 do 9'30 wiecz. Zebranie informacyjne 22 bm.

— **23 HERBATKA „EZRY CHALUCOWEJ"**, w razie niepogody dziś godz. 6 pop. w lokalu Mikołajska 9.

— **Z K. H. EZRY CHAL.** Referat Sanitarny Kom. Hachszary przy Centrali Ezry Chalucowej dziś i jutro przyjmował będzie chaluców w wypadkach niecierpiących zwłoki w sekretarjacie Centrali, Mikołajska 9. I. p. w godz. 12—1 przedp.

— **„HITACHDUT", SAREGO 7.** W poniedziałek g. 2 popoł. w lokalu Sarego 7, referaty poczem wspólna wycieczka z okazji „Tygodnia Młodzieży". Ref. tow. Lisc! Nessel, Ehrenworth, Potaschman, Meisels. Blum.

— **WIELKI DANCING WIOSENNY** w Kawiarni Feniks we czwartek 24 bm. godz. 9'30 wieczorem na Fundusz Obrony Morza. Wstęp 1 zł Zarząd Okręgu Krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej przeznaczył oryginalną główną nagrodę na konkurs najpiękniejszych toalet wiosennych, jaki odbędzie się na tym dancingu Dancing ten, tak ze względu na FOM. jak i wspomniany konkurs budzi powszechne zainteresowanie.

Z GIEŁDY

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i pół przy tendencji utrzy manej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 i pół, oraz 5,27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30, Londyn 15.69, Nowy Jork 306.75, Bruksela 71.90, Medjolan 26.16, Madryt 42.10, Amsterdam 208.60, Berlin 121.35, Wiedeń oficjalny 73.05, Wiedeń noty 57.55, Sztokholm 80.80, Oslo 78.75, Kopenhaga 70, Praga 12.81, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.91, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93, w Paryżu fr. fr. 1750, w Zurychu dol. 68.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.50, Stabilizacyjna 110.50, Dolarowa 76.50, Warszawska 65.50, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 110.75, Dolarowa nienotowana, Warszawska 67.25, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Noc w Kairze".
APOLLO: „Precz z kryzysem" (Eddie Cantor).
ATLANTIC: „Niewidzialny człowiek"
BAGATELA: „Parada rezerwistów" (Mankiewiczówna, Dymsza).
DOM ŻOŁNIERZA: „Szachownica serc".
MUZEUM: „Król to ja (Vlasta Burian)
PROMIEN: „Obrona Majestatu" (Vlasta Burian) i „Sto metrów miłości" (Zula Pogorzelska. Adolf Dymsza).
SŁONKO: „Księżna Łowicka" (Smosarska, Węgrzyn).
SZTUKA: „Chicago".
ŚWIT: „Banita" i „Ucieczka przed ślubem".
UCIECHA: „Wielka grzesznica" (Ricardo Cortez, Lila Limerti).
WANDA: „Grzech jednej nocy".

CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska KS. Cracovia. Dziś 2 przedstawienia o 4'15 pop. i 8'15 wiecz.

Nr. 7/160/Lic/34.

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w składach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 11 czerwca 1934, o godz. 10 rano, publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:

manufaktury, skór surowych i wyprawionych, maszyn, części maszyn, aparatów, silników, pomp, pił trakowych, stali, blachy, części kołowców, lamp katodowych, płyt szamotowych, farb, kleju, chemikaljów, towarów kolonjalnych, win francuskich, węgierskich i greckich, nasion, odzieży, bielizny i wielu innych, **o ile odbiorcy przesyłek nie wykupią ich do dnia licytacji.**

Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów ze złota i srebra, przyborów piśmiennych, odzieży, obuwia, płótna, towarów kolonjalnych i t. p.

Po ukończeniu licytacji w składach kolejowocelnych odbędzie się w tym samym dniu, w składach wolno-cłowych firmy „Polski Lloyd“ na dworcu towarowym — licytacyjna sprzedaż skór wierzchowych i futrzanych, maszyn, części maszyn, ekstraktu garbarskiego i t. p., o ile nie zostaną wykupione przez odbiorców.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tych samych miejscach w dniu 2 lipca 1934, o tej samej godzinie.

Naczelnik Urzędu Celnego:
(—) ZALESIŃSKI.

5807kr

SPRZEDAŻ

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, materace włósienne, łóżka dziecięce, polowe, leżaki poleca po niskich cenach Zakład Tapicerski Bardacha, Kraków, Krakowska 44, telefon 174-83. 3856g

AUTO ciężarowe „Rugby“ 4-cylindrowe, nowe opony, w dobrym stanie okazyjnie do nabycia. Biuro ogłoszeń, Fischgrund, Wadowice. 5827 kr

RAKIETY od 8 zł, wielki wybór, Kraków, Szpitalna 7. (podworze), Antykwarnia. 3843

ELEGANCKI KAPELUSZ kupi Pani tanio u Nadzi Beckowej, Dietla 105, parter. Wszelkie przeróbki. 3850g

FIRANKI i kapy według ostatnich zagranicznych mode i po cenach nadzwyczaj niskich. Breit, Stradom 23. 5848k

WYJEŻDŻAJĄCYM na letniska poleca najnowsze papiery listowe we wielkim wyborze — Serwetki — Papier hygjeniczny — po cenach fabrycznych Centrala Przyborów piśmiennych. Teitelbaum, Dietla 39. Telefon 171-98. 5823 kr

SKLEP galanteryjno kosmet. w Krakowie, na b. ruchliwej ulicy w śródmieściu wraz z urządzeniem, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiad. pod L. F. do Adm. Nowego Dziennika. 3823g

OKAZYJNIE jadalnia mahoniowa do sprzedania. Oglądać do 11 przed poł. między 2—3, Meiselsa 2/2. 3863g

CUKIERNIĘ dobrze prosperującą spowodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Egzystencja A“. 3859g

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św Tomasza l. 26. 1298kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej **Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11.** telefon 176-92. 2806k

RÓŻNE

SANATORJUM „Salus“ Kraków, przyjmuje na stały pobyt. Ceny niskie! 5825kr

UDOWODNIONEM jest, że największy wybór w okazyjnych maszynach do pisania posiada Löwenstein, Kraków, — Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 5679k

ZAPEWNIAM stałą egzystencję przystępującemu z kapitałem 3—4.000 dolarów do interesu branży skórzanej. Zgłoszenia do administracji Nowego Dziennika, „Stała egzystencja“. 3854g

PRZYSTĄPIĘ jako spólniczka do dobrze prosperującego sklepu w Krynicy na sezon letni. Zgłoszenia pod „15.000“. Biuro ogłoszeń Stattera. Kraków, Rynek 8. 5824 kr

POTRZEBNY kapitał 25.000 na zakupno maszyn do rozszerzenia fabryki w Krakowie. Pierwszorzędna gwarancja, zapewniony dochód w stosunku 18 proc. pa. Zgłoszenia pisemne: Nowoczesna Reklama, Kraków, Grodzka 60 dla „25.000“. 5847k

KORZYSTAJCIE z rekordowej zniżki cen w Chemicznej Pralni i Farbiarni **„KRAKOWIANKA“** Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. Dla wygody P. T. Klijenteli Filja — Grodzka 71, tel. 118-45. 3871g

INSTITUT COSMETIQUE YLANG pod kierow. Inż. Heleny Apsel-Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11, telefon 177-57 Wszelkie zabiegi — oraz preparaty — dla **CERY TŁUSTEJ** przeciw wągrom i rozszerzonym porom, dla **CERY SUCHEJ** zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek. Trwałe przyciemnienie brwi i rzęs. — Maquillage. Porady bezpłatne. 5132kr

PIĘKNĄ modną, pyjamę znajdzie Pani tylko w Wytwórni bielizny i pyjam **„ROMA“**, Długa l. 3. 5845 kr.

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne, rzeźnickie, w najlepszem wykonaniu, wyrabia Fabryka „Reflex“, Kraków, Sołtyka 19, telef. 176-77. 5818k

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30 5483kr

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS zbiorowy języka **ANGIELSKIEGO,** przyspieszony, dla wyjeżdżających wkrótce **DO PALESTYNY.** Tylko 4 złote miesięcznie. Zgłoszenia: **KARMEL, KOLETEK 3.** 3849g

RUTYNOWANA nauczycielka języka angielskiego udziela lekcyj najlepszą metodą po bardzo przystępnych cenach. Ul. Dietla 107, II. p.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej wyucza szybko, dokładnie, tanio. Za miejscowych korespondencyjnie. Kraków, nauczyciel stenografji, — Dietla 7, m. 7. 3855g

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej najnowszą udoskonaloną metodą skróconą wyucza najpewniej Zofja Schöngutówna, Rzeszowska 5, m. 5. 3862g

MATRYMONJALNE

DWUDZIESTOLETNIĄ inteligentną, ładną pannę, — z większym posagiem — zapozna kawaler, posiadający stanowisko i gotówkę. Zgłoszenia: **Solid J.,** Kraków, Posterestante.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA od zaraz: mieszkanie 5-pokojowe, śródmieście, pełny komfort, całkiem odnowione, jasne, czynsz przedwojenny, **pokój 1** z piecem kuchennym, bez odstępnego, III. piętro. ul. Dietlowska. Wiadomość Kraków, Rakower, telefon 148-61. 5819kr

POKÓJ elegancko umeblowany, słoneczny, frontowy, osobne wejście do wynajęcia. — Gärtel, Starowiślna 93b. 5856g

WYNAJMĘ lub odkupię sklep, ul. Karmelicka, Długa, Zwierzyniecka Zgłoszenie Koletek 5, m. 6. 3861g

KOMFORTOWE, słoneczne mieszkanie trzechpokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Jaskółcza 4, przecznica Kościuszki. 3864g

POKÓJ z utrzymaniem lub bez przy lepszej rodzinie do wynajęcia, Koletek 5, m. 6. 3866g

FLORJAŃSKA 35
narożnik Marka 20
— 4 pokoje frontowe I. p. na biuro lokal handlowy. **2 pokoje kuchnia** frontowe III. p. na pracownię-mieszkanie oraz sklep od ulicy **Marka** wynajmę. Wiad. dozorca.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

BUCHALTER bilansista, z wieloletnią praktyką, znakomity bankowiec — korespondent polsko-niemiecki, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „B“ do Adm. „N. Dziennika“. 3804g

Rekonwalescencja prof. Schmidta



Prof. Otto Schmidt (od lewej z brodą), bohaterski przywódca ekspedycji na „Czeljuskinie“, przebywa obecnie w sanatorjum, w miejscowości Nome (Alaska), gdzie powraca do zdrowia. Odwiedzają go tam liczni dziennikarze, którym prof. Schmidt opowiada swe przeżycia.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	**Zł. 6'00,**	**kwartal. Zł. 18'00**
w Krakowie z odnoszen. do domu	**„ 6'20**	**„ 18'60**
Na prowincji z przesyłką pocztową	**„ 6'60**	**„ 19'80**
Zagranicą z przesyłką pocztową	**„ 10'00**	**„ 30'00**

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmana